Nr. 62. **Sobota, 17 Marca 1894.** **Rok 84.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłacznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Dnia 15 marca 1894 roku został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu XV zeszyt Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckiem.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 45. Rozporządzenie Ministerstwa rolnictwa, spraw wenętrznych i handlu, z d. 14 lutego b. r. w sprawie zakładania, utrzymywania, spożytkowywania i spuszczania stawów.

Nr. 46. Rozporządzenie Ministerstw skarbu i handlu z d. 9 marca b. m. o sposobie oclewania aparatów magnesowych do wydzielania ze zboża i mąki cząstek żelaznych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 16 marca.

Nie brak symptomatów, które pozwalają wnioskować, iż zawarcie rossyjsko-niemieckiego traktatu handlowego i gorące nim zainteresowanie się cesarza Wilhelma, sprowadziły pewien przyjaźniejszy zwrot w polityce Rossyi wobec cesarstwa niemieckiego. Dworskie ceremonie i osobiste enuncyacye, nie mają wprawdzie w stosunkach państw europejskich obecnie tak wielkiego znaczenia jak przed laty kilkudziesięciu; lecz Rossyę i pod tym względem należy oceniać inaczej, niż inne państwa. Tam wola cara ciągle jeszcze ma nieograniczone i decydujące znaczenie dla wszystkich prądów polityki, a jeżeli car Aleksander po przebytej co dopiero ciężkiej chorobie i w takiej chwili jak obecna, zaszczycił po raz pierwszy w charakterze monarchy swoją obecnością bal u ambasadora niemieckiego hr. Werdera, ma to bezwątpienia znaczenie politycznej enuncyacyi. Wedle ogólnego mniej więcej zapatrywania, car udzielił przez to poniekąd swojej osobistej sankcyi nowemu kierunkowi niemiecko-rossyjskich stosunków, zainaugurowanemu zawarciem traktatu handlowego. Już to samo, że przybycie monarchy rossyjskiego na uroczystość w ambasadzie niemieckiej została wbrew zwyczajowi dworskiemu, zapowiedziana na kilkanaście dni przed tem, i że dziennikom petersburskim pozwolono pisać o niem i je komentować, zdaje się wskazywać, iż car zamierzał tym sposobem dać ostentacyjnie wyraz swoim przyjaźnym uczuciom nie tylko dla osoby ambasadora, lecz także dla cesarstwa niemieckiego. Są zresztą inne jeszcze oznaki, które świadczą o lekkim wprawdzie, lecz w każdym razie dostrzegalnym zwrocie w rossyjskiej opinii publicznej na korzyść Niemiec i trójprzymierza. I tak dwa poważniejsze dzienniki nadnewskie zeszły się tymi dniami w zdaniu, że trójprzymierze przestało być — nie chciały one jeszcze powiedzieć, że nigdy nie było — straszydłem dla Europy. A dalej Towarzystwo słowiańskie dobroczynności, uchodzące dotychczas za ognisko propagandy panslawistycznej i rozwijające od wielu lat niebezpieczną agitacyę, głównie na półwyspie Bałkańskim, poczyna być przedmiotem coraz ostrzejszej krytyki ze strony umiarkowanych pism rossyjskich, a upadek jego staje się coraz widoczniejszym. Na ostatnie walne zgromadzenie Towarzystwa przybyła zaledwie garstka osobistych przyjaciół generała Ignatiewa, z wybitniejszych zaś osobistości świata oficyalnego i uczonego nikt zgoła się nie stawił.

W końcu jedno jeszcze przypomnienie. Głośne rewelacye *Figara* z dworu duńskiego, o których donosiliśmy niedawno obszernie, stwierdziły prawie niezbicie, iż w październiku r. z. podczas uroczystości w Toulonie na cześć floty rossyjskiej, kiedy to wychylono moc toastów na pomyślność dokonanego zbratania Rossyi z Francyą, otoczenie prezydenta Carnota nie miało pilniejszego życzenia, jak dowiedzieć się za pośrednictwem księżnej Waldemarowej duńskiej, czy car byłby gotów pospieszyć ze zbrojną pomocą republice przynajmniej w takim razie, gdyby ta została prowokowaną do wojny i znalazła się tem samem w położeniu przymusowem. Z tego wynika, iż wówczas w pałacu elizejskim nie wiedziano nic pozytywnego o zamiarach cara, a tem mniej, że istniało jakieś należycie określone porozumienie lub konwencya wojskowa między Rossyą i Francyą. Jeden z dzienników paryskich utrzymywał wprawdzie, że konwencya taka została zawartą po uroczystościach toulońskich, doniesieniu temu jednak zaprzeczono w formie oficyalnej z Petersburga. Wprawdzie w ocenieniu ogólnego położenia europejskiego nieodgrywa pierwszorzędnej roli kwestya, czy Francya i Rossya związane są formalną umową, wszakże świadomość, iż dwa te mocarstwa nie przypieczętowały jeszcze swej przyjaźni żadnym układem, może tylko wzmocnić nadzieje pokojowe i być wskazówką, że Rossya w chwili nawet największego oszołomienia liczyła się z ewentualnością poprawy swych stosunków z głównymi czynnikami trójprzymierza.

Rada państwa.

(XLI posiedzenie Izby wyższej.)

† **Wiedeń,** 14 marca. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*).

Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godz. 12 m. 30 w obecności około 55 członków.

Z Polaków obecni pp. Ziemiałkowski i Zoll.

Na ławie rządowej: Pp. Prezes gabinetu ks. Windisch Graetz, Minister rolnictwa hr. Falkenhayn i Minister sprawiedliwości hr. Schönborn.

Loże i galerye puste.

Hr. Erwin Schlick, po raz pierwszy zająwszy swoje krzesło dziedziczne, składa przyrzeczenie na konstytucyę.

Na porządku dziennym drugie czytanie uchwalonego przez Izbę poselską rządowego projektu ustawy o posunięciu części sędziów powiatowych do siódmej rangi urzędniczej w charakterze radców sądu krajowego.

Połączone komisye prawnicza i polityczna wnoszą aby przyjąć projekt zgodnie z uchwałą Izby poselskiej.

Prof. dr. Zoll oświadcza, że będzie głosował za ustawą, ale nie może stłumić w sobie żalu, że ustawa tyczy się tylko sędziów powiatowych, i to tylko części ich, gdy tymczasem sekretarze radni i substytuci prokuratorscy są niedopuszczeni do nowych posad siódmej rangi urzędniczej. Mowca jednak sam łagodzi swój zarzut tem, że wielu sekretarzy woli pozostać przy sądach kolegialnych, nie ubiegając się o posady sędziów powiatowych, a substytutom prokuratorskim świta siódma ranga, bo prawie wyłącznie z pomiędzy nich

---

81)

ESTEJA.

MGŁAWICA.

XII.

(Ciąg dalszy).

Nie widząc jej doznał pewnego rozczarowania, — i odczuł to co odczuwają lisy gdy się pocieszają myślą, że winogrona są kwaśne.

— Ta kobieta nie żyje ale wegetuje, — nie jest zdolną ani upajać się ani cierpieć. Nigdy w niej serce żywiej nie zabiło.

W tej chwili, gdy trudno było wątpić, iż młody mowca tylko o polityce myśli i słucha komentarzy odnoszących się do słów jego, on odbiegł daleko od przedmiotu rozpraw. — Halkę widział, rozpromieniony tryumfem odniesionym nad mężem jej.

Starcia między tymi dwoma posłami były prawie na porządku dziennym. Teraz głośno mówiono już, że osobiste nieporozumienia dzieliły tych dwóch ludzi. Wszyscy wiedzieli, że Kiliński był wychowańcem Złoczowskiego, później administratorem w Złotopolu, — ale nikt nie mógł dojść powodu rozbratu między nimi.

Tak jeden jak drugi na zapytania, lakoniczną dawali odpowiedź; — widocznem tylko było, że dzieliła ich nienawiść.

I znowu spełniło się konieczne prawo ciężące nad przewinieniem. — Wszystko na tej ziemi spłacić trzeba.

Bo Halka nienawiść rozdmuchała lekkomyślnością swoją i ona cierpieć miała nad skutkami tejże nienawiści.

Złoczowski powrócił ze Lwowa bardziej rozdrażniony niż kiedykolwiek, a ona była ofiarą uniesień jego. — Zajęty był bardzo, pracował i spełniał tak jak dawniej obowiązki swoje, ale znać było, że goryczą zaprawione są wszystkie myśli jego.

Przychodziło mu walczyć z sobą na każdym kroku. — Co chwila czuł się porywany szałem gniewu, — nie mógł patrzeć spokojnie na Halkę jeżeli tylko choćby chwilowa pogoda zajaśniała na jej twarzy. — Uśmiech jej, bunt w nim wywoływał. Halka bezwiednie zadrażniała go coraz częściej; z bohaterską odwagą starała się nie okazywać cierpienia swego, — zdobywała się nawet na wesołość z miłości dla dziecka. Nie przypuszczała, że mąż jej potępia ją, nie odgadując ile ją kosztuje ta pozorna swoboda. Nigdy nie znali się do głębi, — nigdy nie czytali w sobie. — I teraz mylili się oboje. — Ona żywiąc nadzieję, że wesołością umili życie nietylko dziecku ale i mężowi, — on, że żona jego pozbawiona jest wszystkich uczuć kobiecych, skoro widząc jak dalece życie mu złamała, — swobodną jest jak gdyby nic sobie nie miała do zarzucenia. — Tłumione wzburzenie wybuchało, może z tem większą siłą im większą starał się zamykać je w sobie.

Jednego dnia Halka przeglądając szpalty *Czasu* wyczytała następujące ogłoszenie:

„Jeżeli pan (trzy gwiazdki) nie zgłosi się w przeciągu dwóch tygodni po odbiór należących mu się 20.000 zł., suma ta przeznaczoną będzie na szpital dla sierót.“

Podpisano „Czesław Złoczowski.“

Nie wiedziała do tej pory co się stało z tymi pieniędzmi, — nie śmiała o to zapytać męża. — Nie wiedziała też co się dzieje z rodziną Kilińskich, czy kierunek obrany przez niego zapewnia utrzymanie żonie i dzieciom.

Nieraz obawa co do tego dręczyła ją, ale imienia Kilińskich bała się wymówić.

Teraz dopiero, z tego ogłoszenia wie, że mąż jej do tej pory nie rozporządził owymi dwudziestu tysiącami.

Ogłoszenia takie czytała w kilku pismach przez tydzień cały, ale jaki był ich wynik nie wiedziała. Czy Kiliński zgłosił się czy nie po pieniądze? byłaby dużo dała by mieć jakąś pewność co do tego, — ale dni mijały a dla niej pozostało to zagadką.

Jednego dnia siedziała naprzeciw syna grając z nim w forteczkę, — uczyła go strategii potrzebnej w grze tej.

Od czasu, do czasu matka z dzieckiem rozśmieli się wesoło, zapominając chwilowo o ciągłej trosce, a Halka wskazując malcowi błąd w grze popełniony mówiła: — Nie będziesz nigdy dyplomatą, — mogłeś mamę zamknąć tak łatwo, — zamiast tego sam zostałeś pobity.

Złoczowski przysłuchiwał się rozmowie tej z goryczą. — Ona, może się śmiać jeszcze, — cóż jej do szczęścia brakuje? Ostatecznie zdobyła to co mieć chciała. — Mieszka w pałacu, — ma służbę na swoje rozkazy, — jest majętną kobietą. Jej to wystarcza, — cóż ją świat cały obchodzi?

Chłopiec powtórzenie gry zaproponował.

— Jeżeli wygram — mówił — to mamusia będzie konikiem a ja będę powoził.

Układ został przyjęty i Staś całą uwagę zebrał by zwyciężyć. — Halka ułatwiała mu wygran, ciesząc się z góry radością chłopca.

Więc wkrótce potem musiała spełnić obietnicę, malec lejce do rąk matki przywiązał i poczęli oboje biegać w koło dziecinnego pokoju, śmiejąc się na głos.

Tego było nadto Złoczowskiemu; zawołał nagle: — Dosyć tego hałasu!

Oboje umilkli natychmiast, — matka więcej od dziecka przerażona.

Teraz dopiero Halka odgadła, że jej wesołość go drażni. Teraz dopiero przekonała się, że wszelkiej nadziei wyrzec się musi, — że uśmiech, a nawet swobodniejszy wyraz twarzy, jest jej zakazany.

I znowu uznała za słuszne, że skoro spowodowała cierpienie, powinna cierpieć do spółki; że na chwilę zapomnieć jej niewolno, iż przewiniła, tak jak mąż jej na chwilę o tem nie zapominał.

Ale młodą była, więc perspektywa długiego pasma życia oko w oko z tą przeszłością, którą mąż jej za zbrodniczą poczytywał, przerażała ją.

Zlękła się nie po raz pierwszy tych długich, długich lat i pytała siebie, czy będzie miała dość siły by dźwigać godzinę za godziną.

Kilka smutnych dni minęło. — Nikt prawie nie zaglądał teraz do Złotopola; — już dawniej tak Halka jak mąż jej nie zadawalniali się towarzystwem pozbawionem wyższej inteligencyi.

Od kilku lat przestali prawie wyjeżdżać, — a ktokolwiek zajrzał do Złotopola wracał ztamtąd znudzony, bo życia brakowało w tym domu.

Więc żyli jak samotnicy. I straszna była egzystencya dwojga ludzi skazanych na wieczne sam na sam w takich warunkach.

Złoczowski jednak który drugich sądził surowo i dla siebie surowym być potrafił, — potępiał się ile razy dał się unieść gniewem na żonę; a wiedziony chęcią zadosyć uczynienia starał się okazaniem względów wynagrodzić żonie przykrość wyrządzoną.

Tym razem również kilka dni minęło stosunkowo spokojnie. Od czasu do czasu mąż odezwał się do żony z zapytaniem, lub czytał jej głośno w chwili, gdy ona ręczną robotą zajęta była.

Po raz setny może Halka łudziła się, że przecież stosunki ułożą się wreszcie i znośniejsze staną się z czasem.

Ale złudzenia jej trwały krótko i tem głębsze zniechęcenie odczuwała, gdy przychodziło wyrzec się nadziei, po tyle razy.

Jednego dnia Złoczowski odczytywał list w chwili, gdy Staś nieopatrznie zbliżył się do niego i kładąc mu rękę na ramieniu mówił:

— Ojcze, już się nauczyłem.

Ale on pochłonięty treścią listu nie usłyszał. — Chłopczyk, od kilku dni łagodniej przez ojca traktowany, powtórzył. — Już się nauczyłem.

Złoczowski odwrócił głowę. — Nie przeszkadzaj smarkaczu, — czy nie widzisz, że jestem zajęty?

Dziecko, wrażliwe jak matka i nerwowe jak ona, tak dalece przeraziło się tą niespodzianą napaścią, że nogi jakby przyrosły mu do ziemi; — przerażony patrzał na ojca.

— Ruszaj sobie! Czy już chwili spokoju mieć nie będę?

są mianowani prokuratorowie. Mowca uprasza Pana Ministra, aby w wyborze tych sędziów powiatowych, którzy mają być posunięci do siódmej rangi, powodował się zdolnościami sędziów.

P. Minister sprawiedliwości hr. Schönborn uznaje słuszność wywodów preopinanta i zaznacza, że wedle brzmienia projektu rządowego sekretarze radni i substytuci prokuratorscy nie byli wykluczeni, dopiero zmiana projektu, uchwalona przez Izbę poselską, ograniczyła dobrodziejstwo ustawy na sędziów powiatowych. Ze względu na niejakie trudności, na jakie zwykło napotykać zharmonizowanie niezgodnych uchwał obu Izb, lub choćby tylko ze względu na zwłokę w doprowadzeniu ustawy do skutku Rząd woli przyjąć uchwałę Izby poselskiej, niż wywołać w Izbie wyższej uchwałę w duchu pierwotnego projektu swego. Ustawa ta jest bądź co bądź naprawą doli zasłużonych sędziów i przyczyni się do polepszenia sądownictwa. Zresztą przez nadanie charakteru wyższego, co należy do atrybucyj Najj. Pana, będzie można w części uczynić zadość względom słuszności, szczególnie co do sekretarzy radnych.

Bez dalszej dyskusyi uchwalono projekt w drugiem i zaraz także w trzeciem czytaniu.

Bez wszelkiej dyskusyi przyjęto zgodnie z uchwałami Izby poselskiej:

projekt ustawy o wyłączaniu z ksiąg gruntowych tych części gruntów, które w interesie publicznym są brane pod drogi lub do uregulowania biegu wód;

projekt ustawy upoważniającej Rząd do prowizorycznego uregulowania stosunków handlowych z Rossyą.

Po dokonaniu dwu wyborów uzupełniających do komisyj (nie z grona Polaków) zamknięto posiedzenie o godz. 1 min. 30. — Następne nienaznaczone.

(*CCLXIV posiedzenie Izby poselskiej.*)

† **Wiedeń,** 14 marca. (*Korrespond. Gaz. Lw.*) Wiceprezes Kathrein zagaja posiedzenie o godz. 11, min. 10.

Izba dość licznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu, z wyjątkiem Pana Ministra obrony krajowej, hr. Welsersheimba.

W lożach i na galeryi publiczności niewiele.

Z wniesionych wczoraj wieczorem na piśmie, a dziś w druku rozdanych projektów rządowych, uzupełniających preliminarz budżetu na rok 1894, jeden wypływa z ustawy o podwyższeniu płac dygnitarzom i kanonikom katedralnym, tudzież z ustawy o podwyższeniu kongruy eksponowanym kapłanom pomocniczym; nowy z tych tytułów wydatek wynosi ogółem 133.000 zł., na Galicyę z Krakowem przypada 26.500 zł. Drugi z rzeczonych projektów podwyższa kwotę, przeznaczoną na zapomogi dla niższych urzędników o pół miliona, tak, że fundusz ten ma wynosić w roku bież. $1\frac{1}{2}$ miliona.

Na porządku dziennym dalszy ciąg nad ustawą o handlu na raty.

Pod dyskusyą jest §. 9, nad którym już dziś w nocy toczyły się rozprawy, których głównym punktem były znane ze sprawozdania poprzedniego poprawki pp. Kronawettera i Exnera, pragnące bardzo znacznie ograniczyć pole ustawy, i poprawka posła Serenyiego, który żąda opuszczenia ustępu, wyjmującego książki i książkowe wydania artystyczne z pod ustawy.

Komisarz rządowy, radca sekcyjny bar. Call, oświadcza się za poprawką posła Serenyiego, ze względu na literaturę szkodliwą, jakoteż ze względu na t, że księgarnie coraz to nowe wynajdują formy handlu na raty, aby handlować nietylko książkami, lecz i wszystkiem innem. Tak n. p. pewna księgarnia wiedeńska w trzech kwartałach sprzedała na raty 10.000 zegarów, tak zwanych budzików. (*Słuchajcie! słuchajcie!*) Zwalczając wnioski pp. Kronawettera i Exnera, oświadcza, iż zarzut ich, że handel na raty będzie ustawą utrudniony, nie jest zarzutem, bo utrudnić go, o ile jest nieuczciwy, jest właśnie celem ustawy. Pan komisarz rządowy szeroko rozwodzi się o nieszkodliwości ustawy dla godziwego handlu na raty, z czego wypływa zbyteczność wyjątków takich, jakich żądają pp. Kronawetter i Exner. Szczególnie, co do maszyn do szycia, wyjątek byłby nie na miejscu, bo sprawozdanie wiedeńskiej Izby handlowej i sprawozdania sądów powiatowych, dowodzą, ile właśnie z maszynami temi dzieje się nadużyć.

Pos. Pattai wolałby obostrzyć jeszcze rygor ustawy, z zapałem zwalcza wnioski ograniczające pole ustawy, a na wyjęcie maszyn do szycia żadną miarą już zgodzić się nie może.

Po półgodzinnem zawieszeniu obrad, zabiera głos p. Kronawetter i broni wniosku swego w polemice z panem komisarzem rządowym. Ustawa pociągnie za sobą ograniczenie kredytu, a więc zaszkodzi tym, którzy na kredyt kupować muszą.

Sprawozdawca komisyi pos. Hellrigl zaleca odrzucić wszystkie poprawki, mianowicie także pos. Serenyiego.

W głosowaniu jednak Izba przyjmuje właśnie poprawkę Serenyiego, t. j. opuszcza ustęp wyjmujący książki i książkowe dzieła artystyczne z pod ustawy, a odrzuciwszy wnioski Kronawettera i Exnera uchwala §. 9 w brzmieniu projektu rządowego.

Resztę ustawy (paragraf o wejściu w życie z dniem ogłoszenia i klauzulę wykonawczą) uchwalono bez dyskusyi.

Następują obrady nad rządowym projektem ustawy o wykonaniu wielkich komunikacyj wiedeńskich.

Pos. Kaftan przypomina, że już przed kilkoma laty, gdy państwo wzięło na siebie ciężkie zobowiązania na rzecz Wiednia, wytykał planom i projektom niedokładność i powierzchowność. Jakoż obecnie potwierdziło się to. Obrachunki co do rentowności wiedeńskich linii kolejowych także muszą być nietrafne, gdyż inaczej nie byłyby się rozbiły układy o zbudowanie ich przez spółkę prywatną. Ważniejsze od dróg żelaznych wśród miasta byłyby dla Wiednia kanały dla żeglugi, któreby koncentrowały w Wiedniu sieć dróg wodnych. Tu mowca na nowo omawia ważność przekopów między Dunajem a Wełtawą i między Dunajem a Odrą. Poczem rozwodzi się o potrzebie kanalizacyi Pragi, wodociągów dla tegoż miasta i t. p., a kończy tem, że, gdyby dano Czechom samoistny byt polityczny, nie żądaliby Czesi od państwa niczego dla Pragi. Oświadcza, że Czesi głosować będą przeciw projektowi.

Pos. Hauck cieszy się, że nakoniec rozpoczną się roboty i mieszczanie wiedeńscy będą mieli zarobek.

Pos. Lueger dowodzi pos. Kaftanowi, że Państwo wcale nie za wiele okazuje Wiedniowi życzliwości; a takie rzeczy, jak wodociągi, kanalizacya, mosty i t. p., Wiedeń sam sobie sprawił, podczas gdy dla Pragi żąda ich pos. Kaftan od Państwa. Mowca wynurza Panu Ministrowi handlu podziękę za zmiany poczynione w planach pierwotnych i cieszy się, że rozbiły się układy ze spółką prywatną o zbudowanie wiedeńskich kolei miejskich, skutkiem czego Państwo wraz z miastem budować je będzie.

Bez dalszej dyskusyi Izba uchwala projekt w drugiem i zaraz także w trzeciem czytaniu wszystkimi głosami przeciw głosom Młodoczechów.

JE. Minister handlu hr. Wurmbrand odpowiada na kilka interpelacyj, poczem na wniesioną w tej chwili interpelacyę pos. Hofmanna, JE. Minister skarbu dr. Plener natychmiast odpowiada, że Rząd uważa uregulowanie, t. j. podwyższenie płac wszystkim urzędnikom Państwa za konieczność, że już w lecie zajmie się tą sprawą osobna komisya ministeryalna, a spodziewać się można, iż w roku przyszłym taki projekt ustawy będzie gotowy do przedstawienia go Izbie. (*Huczne brawa i oklaski* z lewicy).

Pos. Troll składa na stole prezydyalnym wniosek rezolucyjny o rychłe wniesienie projektu ustawy zapobiegającej grze na giełdzie zbożowej.

Pos. Rozkoszny wnosi interpelacyę do Pana Ministra skarbu, czy myśli wnieść niebawem projekt o rewizyi katastru podatku gruntowego na nowy okres piętnastoletni (1896—1910).

Koniec posiedzenia o godz. 4 min. 20. Następne jutro.

Mowa J. E. Ministra sprawiedliwości hr. Schönborna,

o powstrzymaniu nadużyć w handlu na spłatę ratami.

Wysoka Izbo!

Dyskusya dzisiejsza i poprzednie obrady komisyjne były mi dowodem, że mam słuszność, mówiąc, iż ważniejszą od ogólnej będzie dyskusya szczegółowa; albowiem, jeśli dobrze zrozumiałem ostatniego z szan. panów preopinantów (pos. Neubera), przemawiał on *pro forma* wprawdzie przeciw projektowi, ale — co wdzięcznie uznaję - zgodził się na pewne przewodnie myśli projektu. Szan. pan poseł wyraźnie uznał konieczność poprawy w tej dziedzinie i nie mówił też jako niezłomny przeciwnik tych zamiarów, które złożone są w postanowieniach projektu rządowego i w sprawozdaniu komisyi. Dziś tedy nie wiele powiedzieć mogę, tylko zastrzedz sobie muszę głos w dyskusyi szczegółowej, gdy wypadnie mi określić stanowisko Rządu względem wniesionych wtedy poprawek, lub bronić wniosków Rządu i komisyi. Ale pozwolę sobie na rzecz samą rzucić nieco światła.

Mam pod ręką bardzo treściwe zestawienie opinij tych sądów, do których Ministerstwo sprawiedliwości za czasów poprzednika mojego, bar. Prażaka, wysłało było zapytania w r. 1885. Rzecz to bardzo uwagi godna, że wszystkie sądy oświadczyły się w jednym duchu Forma nadużyć była rozmaita, ale niektóre z nich są typowe i pojawiają się wszędzie. Pozwolę sobie *exempli gratia* przytoczyć to i owo. I tak sądy na Morawie wielkiem nadużyciem nazywają *forum contractus* (t. j. że jakiś A. mieszkający n. p. we Lwowie, mając sprawę z jakimś B. mieszkającym n. p. w Sokalu, wymawia sobie w „liście ratowym“ warunek, iż w razie nieuiszczenia zapłaty, lub choćby jednej tylko raty, może wnieść pozew do sądu lwowskiego zamiast do sokalskiego — warunek, o którym B. zazwyczaj nic nie wie, jak w ogóle nieznane mu są rozliczne inne warunki „listu ratowego“, który A. potrafi przedstawić jako bardzo niewinny świstek papieru). Dalej mówią sądy morawskie, że skarżący kupiec bardzo rzadko przystaje na zwrot towaru od zaskarżonego, woli raczej doprowadzić proces aż do egzekucyi, wtedy kupuje swój towar licytacyjnie i na nowo odnowiony znowu puszcza w handel. Postępowanie takie samo w sobie nie jest jeszcze występne, ale może pociągać za sobą wiele złego. Sądy wschodnio-galicyjskie mówią, że skarżący kupcy nie przystają na oszacowanie towaru; sądy te zaznaczają mnogie korzystanie z przysięgi manifestacyjnej, która, jak wiadomo, jest kryminalistycznie niebezpieczną formą przysięgi. Sądy bukowińskie mówią o licznych agentach podróżujących i o mnóstwie „listów ratowych“ podpisanych przez osoby nie umiejące ani czytać ani pi-

---

Chłopiec odzyskał przytomność i zwolna szedł do swego pokoju zraniony do głębi.

Halka była świadkiem tej sceny, — ale jak zwykle odezwać się nie śmiała.

Złoczowski czytać skończył — wstał, i szybkim krokiem począł się przechadzać.— W tej chwili nie panował nad sobą.

Niespodzianie zatrzymał się przed żoną i począł mówić głosem gniewliwym: — To wszystko twoja robota. Wszystko. — Patrz! Ten błazen odrzuca to, co mu się należy. Czekałem, by się zgłosił. Pycha szatańska nie dała mu się odezwać. — Ogłaszałem w dziennikach. Nic nie pomogło. — Nareszcie do mego adwokata napisałem, — widział się z tym szaleńcem, miał mu oddać pieniądze. Nie przyjął. Egoista! waryat! Pyszałek! W nędzy będą niedługo. Dzieci nie będzie z czego wychować! Ale jaśnie pan raczy być obrażony. A przecież miałem prawo wziąć go za kark i za drzwi wyrzucić. Ciesz się swoją robotą. To wszystko twoje dzieło!

Schwycił się oburącz za głowę. — Ach! — wołał teraz w uniesieniu — Ile złego taka przewrotna kobieta może wyrządzić na świecie!

Nazajutrz Halka, trzymając syna za rękę, szła w kierunku starej cegielni. — Daleka to była wyprawa. Marcowe chmury toczyły się po niebie i od czasu do czasu deszcz padał.

Tuż za starą cegielnią stała chata odosobniona, biedna, zapadająca się w ziemię.

Halka wchodzi do izby, w której pięcioro drobnych dzieci i stara babka, kaleka, mieszkają.

Oprócz tej gromadki, napełniającej izbę hałasem, na łóżku leży kobieta, wycieńczona chorobą. — Oczy zagasłe, zdają się niczem nie interesować, potargane, siwiejące włosy spadają jej na twarz wyżółkłą; — chude ręce złożone na wierzchu kołdry.

Rok temu kołdra nieźle wyglądała; Halka opatrzyła nią wdowę Stanisławowę, jak i wielu innemi rzeczami. Ale dziś już rozpada się w kawałki, — brud pokrył i deseń kwiatów i tło czerwone.

Za ukazaniem się Halki dzieci palce do ust wpakowały, na znak podziwu, a stara, ociemniała babka, poznając głos jej, błogosławiła ją i dziękowała, korząc się jak przed Panem Bogiem.

Halka mizerniejsza dziś była, niż zwykle. Śladu ożywienia nie było znać na jej twarzy, — upadała pod ciężarem życia. Oczy jej mówiły: — Już dalej nie mogę.

Ale starała się spełniać to, co poczytywała za swój obowiązek.

Uniewinniała się wobec Stanisławowej: — Nie mogłam być u was od dawna, codzień pada, — czekałam pogody. — Jakże się macie?

Schorowana kobieta poczęła się skarżyć Halce głosem monotonnym, płaczącym, na tyle dolegliwości, że słuchając tych żalów w głowie się mięszało.

Dzieci tymczasem ośmieliły się trochę; nie pierwszy raz widziały panią dziedziczkę i panicza.

Mały chłopak w wieku Stasia, ukryty w kącie, język mu pokazywał, a dwie dziewczynki popisywały się w obec niego siłą swoją, jedna drugą młócąc pięściami po plecach.

Staś przyglądał się temu z niejasnem uczuciem zgorszenia i zazdrości równocześnie. Wolno tym dzieciom nawet język pokazywać, nawet po brudnej podłodze się tarzać i bić się, a nikt ich nie łaje. — Straszno, nędznie wyglądała ciasna zakopcona izba, — ale chłopiec czuł, że tu wolność panuje, — a w pięknych salonach, które on zamieszkuje, niewola.

Równocześnie Halka słuchając skarg złamanej chorobą kobiety, zdawała sobie jasno sprawę, że mimo wszystko, duchem mniej cierpi ta nędzarka, niż ona, pani bogata.

Litość głęboką czuła dla tego niedostatku materyalnego, dla fizycznej ciemnoty, starała się wszelkiemi siłami ratować, wspomagać, leczyć i pocieszać. Ale wiedziała także, że na to złe, które się w biednej chacie rozgospodarowało, jest rada: chleb powszedni ludziom tym zapewnić, a będą szczęśliwi;— dzieci podrosną, zaczną pracować i koniec będzie niedoli. Chora kobieta żyć pragnie, śmierci nie pożąda, to dowód, że życie przedstawia dla niej wartość jakąś.

Więc nędza materyalna, na którą spoglądają tak matka jak syn, w obydwóch wywołuje porównanie z ich położeniem; i każde na inny sposób przyznaje, że w tej chacie więcej jest warunków do szczęścia niż w ich pałacu.

Halka zostawiła zapomogę i lekarstwa, Staś kilka starych zabawek; obietnica, że tego samego dnia drzewo, mąka i kartofle ze dworu będą przysłane, napełniła ciemną izbę takim gwarem zadowolenia, radości nawet, że stara babka dzieci poskromić nie mogła w ich swawoli.

Myśl że będą kluski na kolacyę, zagrzewała rozbrykaną bandę malców do demonstracyj tak hałaśliwych, że nawet schorowana matka przestała myśleć o swych dolegliwościach, słuchając machinalnie rozhoworu, z sercem pełnem nadziei, że gdy przyjdzie wiosna wszystko pójdzie lepiej.

Halka tymczasem wracała z synem do domu; — deszcz zimny kropił i świat cały beznadziejnie szarym i smutnym wydawał im się obojgu.

Szli, zamieniając z rzadka słów parę; zimno było, tak matka jak syn, posinieli od ostrego wiatru. Deszcz wzmagał się z chwilą każdą; byli zaledwie na pół drogi z powrotem, gdy zamienił się na gwałtowną, zimną ulewę. Halka zdjęła z siebie płaszczyk mimo oporu Stasia i otuliła go szczelnie, sama na słotę się narażając.

Szli pod wiatr; rozhukany wicher oddech im w piersiach tamował, zwolna tylko i z wysiłkiem mogli dążyć naprzód.

Halce odzież przemokła do ostatniej nitki, — ale nie czuła zimna w tej chwili, cała pochłonięta myślą, by dziecko od zaziębienia uratować.

Pół godziny szli ciągle pod zimną falą z nieba płynącą. Stasia rzeczy przesiąknięte były wilgocią buciki, mimo kaloszy, czapka, pończochy, wszystko wodą przesiąkło.

— Nie zimno ci? — pytała Halka.

— Nie! — Zabierz mamo płaszczyk — wołał rozpaczliwie, — łzy połykając z niepokoju o matkę. Ale ona ustąpić nie chciała, nie czuła zimna. Nareszcie doszli do dworu.

Złoczowski wyszedł na ich spotkanie. To waryactwo, na takie niepewne powietrze się wybierać — zawołał — bo i on tłumił w sobie od kilku godzin niepokój o żonę i dziecko. — Mogłaś przynajmniej powiedzieć, w którą stronę idziecie, — chciałem po was posłać powóz — nikt nie miał pojęcia, gdzie was szukać. — Szaleństwo doprawdy! Wybrałaś się, jak gdyby to był lipiec.

Halka przestraszona, tłómaczyła, że gdy wychodzili rozjaśniało się i prawie ciepło było

— Gdzieście byli? — pytał szorstko.

— U Stasiukowej. Tam taka nędza, — obiecałam im trochę drzewa, kartofli i mąki, czy zechcesz posłać?

— Można było posłać, a na takie zmienne powietrze w domu siedzieć — odparł krótko.

Halka dążyła ze Stasiem na górę i zapominając zupełnie, że wszystko co miała na sobie było przemoknięte, wzięła się razem ze starą boną do rozbierania dziecka — Wszelkie rozgrzewające środki, które znała, zostały zastosowane. — Natarła silnie ciałko syna wodą kolońską, — dała mu gorącej limoniady, i natychmiast do łóżka położyć mu się kazała.

Chłopiec poddawał się wszystkiemu z pewną niecierpliwością. — Co chwila powtarzał: — A ty mamusiu! A ty!

Ale ona zdawała się nie słyszeć.

Staś zmęczony długą przechadzką i raptownie rozgrzany zasnął prawie natychmiast. — Halka chwilę jeszcze siedziała przy łóżeczku, nasłuchując, czy oddech równy, — kładąc rękę na czoło dziecka, niespokojna, czy gorączka nie nadejdzie. Ale Staś spał smacznie — nic mu nie groziło.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

sać. (*Słuchajcie! słuchajcie!*) Panowie, ja sam takie „listy ratowe“ widziałem i mam tu egzemplarz jeden pod ręką, z którego może skorzystam w dyskusyi szczegółowej. Muszę powiedzieć, że nawet człowiekowi jako tako wykształconemu trudno zoryentować się w znaczeniu warunków takiego „listu ratowego“. (*Tak jest, bardzo słusznie!*) Gdy zaś ludzie nieumiejący ani czytać ani pisać, kładą swój niby podpis na „listach ratowych“, rzecz staje się tem więcej niebezpieczną. Sądy zachodnio-galicyjskie mówią, że skarżący kupcy prawie nigdy nie przystają na zwrot otrzymanych już rat i wzajemny zwrot towaru, a natomiast bardzo surowo przeprowadzają egzekucyę. Po za Krakowem wcale nie ma skarg przed *forum contractus*, po za Lwowem bardzo mało, albowiem kupcy centralizują wszystkie te procesa z całego kraju w miastach stołecznych. W Tryeście zachodzi mnóstwo małych rat, po 20 centów. U miejsko-delegowanych sądów powiatowych jest po 5000 do 6000, t. j. 60 prct., skarg z tytułu „listów ratowych“ (*słuchajcie! słuchajcie!*), co przewyższa jeszcze liczbę lojalnie przyznaną przez preopinanta W Czechach także zachodzą małe raty, po 30 centów. Sędzia powiatowy w Karlsbadzie zwraca uwagę, że kupcy często każą sobie dawać poręczenie od krewnych zaskarżonego. Sędzia powiatowy w Królewskich Winogradach mówi, że w sprzedażach na raty ceny towaru są niesłychane, egzekucya służy zazwyczaj za pogróżkę. Sądy styryjskie, karynckie i krainskie zaznaczają, że połowa skarg sądowych tyczy się sprzedaży obrazów, zwierciadeł, zegarów, mebli (*słuchajcie! słuchajcie!*), druga połowa, co prawda maszyn, a szczególnie maszyn do szycia.

Oto niektóre przykłady z pomiędzy tych, które przez sądy podane są Ministerstwu sprawiedliwości do wiadomości, a które dowodzą, że koniecznie trzeba zaradzić złemu.

A teraz rozprawię się z szan. panem pos. Stöhrem. Mimo całego winnego szacunku powiedzieć muszę, że żadną miarą na jego stanowisku stanąć nie mogę. Jestem i ja za swobodą ruchu obrotowego, ale nie za tą nieokiełznaną swobodą, której on się domaga. Ta swoboda nieokiełznana jest w dzisiejszych poglądach prawnych stadyum już przebytem; nasze ustawodawstwo częstokroć już rozminęło się ze stanowiskiem, które szan. pan poseł jeszcze zajmuje, i rozmijać się musi. Ale przez swobodę ruchu handlowego właściwie też nie mogę pojmować tego, co w sprzedażach za spłatą ratami występuje jako nadużycie. Jeżeli bowiem sprzedaż dzieje się tak, że umowa zawiera mnóstwo warunków ukrytych, trudno zrozumiałych, mnóstwo szczegółów kupieckich i innych, których prości ludzie, nabywcy towaru, żadną miarą zrozumieć i osądzić nie potrafią, wtedy jest to nie swoboda ruchu handlowego, lecz swoboda wyzysku. (*Bardzo słusznie! brawo, brawo!*) Taką swobodę nazywać swobodą ruchu handlowego jest niewłaściwością, tak samo, jak gdyby powiedziano, że ktoś służy swobodzie ruchu, kładąc nocną porą kamienie na tor drogi żelaznej, lub sidła na promenadzie, w które wikła się nieświadomy lub krótkowidzący przechodzień. (*Brawo, brawo!*)

A więc rzeczywiście nie jest intencyą projektu niniejszego kłaść zapory rzetelnym sprawom kupieckim; równie Rząd, jak komisya złożyły dowód, że nie taki jest zamiar. Sama istota rzeczy co do interesów kupieckich za spłatą ratami może ostać się i ostoi się, chociaż projekt będzie przyjęty, tylko szkodliwe narostki będą usunięte; i to, co prawda, tylko w części, jak chętnie przyznaję panu preopinantowi; bo trudno wyciąć wszystkie dzikie narostki tak, aby już nie wracały, aby się nie powtarzały. Rzecz ta ma się tak, jak z głową hydry lernejskiej; po odcięciu wciąż coś odrasta. Ale zdaje mi się, że ustawodawstwo powinno zaradzać złemu w miarę możności, powstrzymywać tyle występków, ile tylko się da. W pewnym punkcie atoli nie zgadzam się z panem preopinantem. Mówił bardzo powątpiewająco o skuteczności ustawy przeciw lichwie i powiedział, że lichwa kwitnie teraz tak samo jak przedtem. Ja nie jestem tego zdania, choć trudno będzie, żebym ja pana preopinanta, albo pan preopinant mnie przekonał.

Pozwolę sobie przytoczyć fakt pewien. Przypadkiem wiadomo mi, że w dniu, z którym ustawa o lichwie weszła w życie, jeden z najwięcej osławionych lichwiarzy mojego miasta rodzinnego Pragi zamknął swój kantor. Wszakże to zdarzenie bardzo charakterystyczne. Nie jestem tyle naiwny, żeby sądzić, iż wszyscy lichwiarze zaniechali lichwy; może nawet ów lichwiarz także jeszcze prowadzi swoje haniebne rzemiosło; bądź co bądź, owo zamknięcie kantoru świadczy, że lichwiarz zatrwożył się i że teraz nie uważa już za rzecz tak łatwą popełniać rzeczy, które przedtem wprawdzie także piętnowali wszyscy ludzie honorowi jako haniebne, które atoli w obec prawa uchodziły za dozwolone. Pan preopinant wspomniał też, że lichwa przybiera teraz inne formy, kryjąc się za pretekstem dostawy towarów. Otóż pozwolę sobie odpowiedzieć, że ustawa przeciw lichwie godzi także w lichwę prowadzoną towarami, że przeto, choć dla ścisłości dowodów sprawa to nieraz trudna, można legalnie przeciw temu także rodzajowi lichwy wystąpić i pociągnąć do kary.

Teraz atoli niech mi będzie wolno odeprzeć kilka innych zarzutów, uczynionych projektowi.

Wielce szan. p. poseł Stöhr powiedział, że w Niemczech nie pokuszono się jeszcze o rozwiązanie kwestyi, która nas dzisiaj zajmuje, a jeślim dobrze go zrozumiał, powinniśmy jego zdaniem zaczekać na rozwój ustawodawstwa w Niemczech. Ja na to zgodzić się nie mogę. Uważałbym za rzecz wielce niebezpieczną, żeby ojczyzna nasza nigdy nie zdobywała się na pewną śmiałość inicyatywy w tej czy owej sprawie. (*Huczne brawa*). Owszem, uważam inicyatywę taką za wielce dobroczynną, dozwoloną i konieczną. Ale niech mi wybaczy szan. p, poseł Stöhr, iż przypomnę mu, że i na wiecu prawników niemieckich nie powzięto uchwały w duchu negatywnym, bo głosy były podzielone, a ztąd odroczono sprawę. Muszę, co prawda przyznać, że to przemawia za chwilowo niebardzo wielką gotowością do zgody, raczej za oczekiwaniem czegoś w przyszłości; ale za negatywne orzeczenie prawników niemieckich, zgromadzonych na tym wiecu, uważać tego przecież nie można.

Ponieważ atoli — pewnie tylko *exempli gratia* i w tonie poniekąd żartobliwym — usiłowano sprowadzić projekt niniejszy *ad absurdum* przez to, że powiedziano, iż poprzedni Minister handlu powinien być także pociągnięty do odpowiedzialności karno-sądowej za to, że dał rzemieślnikom motory machinowe kosztem skarbu za spłatą kosztów ratami, że przeto sam Minister dopuścił się — jak mówi pos. Neuber — występku przeciw projektowi niniejszemu, pozwolę sobie odpowiedzieć, że Ministerstwo handlu nie uczyniło tego pewnie z rzemiosła, nie dla zysku (*wesołość*), a nadto zapytam, czy nabycie motora przez rzemieślnika nie należało do jego rzemiosła, czy więc nabytek taki nie stanowi wyjątku z pod ustawy niniejszej, skoro kupcy sprzedający swój towar na spłatę ratami wcale nie pytają o to, czy towar nabyty przez odbiorców należy do ich rzemiosła, czy nie.

Nakoniec zaś przypomnę, co powiedziała wiedeńska Izba handlowa. Rzecz to naprawdę bardzo charakterystyczna, że ustawa niniejsza, uważana przez mowców lewicy za ograniczenie ruchu handlowego, bierze swój początek z ruchu powstałego w łonie wiedeńskiego świata kupieckiego. W Niemczech także ruch przeciw nadużyciom handlu na raty podobną wyszedł drogą, tylko nie doszedł jeszcze tak daleko jak u nas. To jedno atoli powiedzieć mogę: ci członkowie wiedeńskiej Izby handlowej, którzy obradowali nad reformą niniejszą, należą do powag najszanowniejszych; a referent Izby handlowej przemawiał tak dobitnie i wyraziście, że obawiam się, iż ja sprostać mu nie zdołam. Ze sprawozdania odczytam słów tylko kilka: „Część interesów, zawieranych na raty, niewątpliwie podlega przepisom karnym, szczególnie czynności tych agentów, którzy „list ratowy“ przedstawiają nabywcom towaru tylko jako poświadczenie odbioru towaru.“ Oto, Panowie, jedna z owych obieży, o których w dyskusyi mówiono. Są to umowy na pismie, o których jednak agent ustnie zapewnia, że nic innego nie znaczą. Prawda, że nabywca towaru nie może przed żadnym sądem powołać się na to, a denuncyować o oszustwo sprawa to bardzo trudna. A dalej wywalczenie pretensyi przed sądem zwanym *forum contractus* jest dla nabywcy towaru okolicznością wielce uciążliwą; ta okoliczność prawie zawsze pozbawia nabywcę obrony; często nabywca nie może zdobyć się nawet na koszta zjawienia się przed dalekim sądem. A wszakże już procedura bagatelna z istoty swej nakazuje wnosić skargę tam, gdzie zamieszkuje nabywca towaru.

Wszystko to, Panowie, są słowa referatu wiedeńskiej Izby handlowej, który nadto żąda wyjątków z pod kodeksu cywilnego, aby nabywcę wziąć w obronę skuteczną. Z tego przekonacie się, że same sfery kupieckie są zgodne z fundamentalnemi zasadami projektu i nie dopatrują się w nim ograniczenia swobody ruchu handlowego. Mniemam tedy, że na podstawie takich opinij i sprawozdań sądów, które mają wielką w tym względzie praktykę, na podstawie także sprawozdania komisyi wys. Izby mogę zalecić przejście do dyskusyi szczegółowej (*huczne brawa*), a to z zastrzeżeniem, że o wnoszonych poprawkach pomówię, gdy będzie czas po temu. (*Huczne brawa*).

Z Litwy i Rusi.

(Rossyjskie głosy zwątpienia i rozczarowania. — Charakterystyka szlachty rossyjskiej. — Rossyjscy i polscy wielcy właściciele ziemscy. — Zawód doznany z ludnością wiejską).

Ostatnimi czasy coraz częściej pojawiają się w prasie rossyjskiej głosy zwątpienia, ażali russyfikacya Litwy i Rusi postępuje w sposób upragniony przez jej inicyatorów, a zwłaszcza, czy środki przedsiębrane wiodą istotnie do pożądanego celu. I tak niejaki p. Władimirow, zacięty wróg polskości i katolicyzmu, wypowiedział w miesięczniku *Russkoje Obozrenie* (w artykule: „O pałażenii prawosławia w siewiero-zapadnom kraje“), iż russyfikacya i prawosławie postępów na Litwie wcale prawie nie czynią; za nim powtórzył to samo pop Fudel w broszurze pod tytułem: „Nasze dieło w siewiero-zapadnom kraje“. Obecnie spotykamy się z podobną opinią w szpaltach *Nowoje Wremia*, najwpływowszego obecnie z dzienników rossyjskich. Autor artykułów, drukowanych tam pod pseudonimem „Człowiek Nowy“, a traktujących o własności ziemskiej rossyjskiej w „kraju zachodnim“, oświadcza z całą stanowczością, iż większa własność ziemska rossyjska, której nadano tyle prerogatyw, stanowczo zawiodła oczekiwania rządu i narodu. Nie ma ona tam wcale charakteru narodowego, ani cech wytrwałości — jest tylko prostą spekulacyą. Aby nie być gołosłownym w tem twierdzeniu, autor powołuje się na daty z roku 1893, podane w „Księdze pamiątkowej gubernii mińskiej“ za rok 1894. I tak w ciągu jednego tylko roku przeszło drogą sprzedaży z rąk rossyjskich w ręce pozornie tylko rossyjskie 329.364 dziesięcin ziemi; jest to prawie połowa obszaru ziemi, należącej w tej gubernii do Rossyan. Przechodzenie w takich zamiarach i wśród podobnych warunków ziemi z rąk do rąk świadczy jak najwymowniej o charakterze spekulacyjnym rossyjskiej własności ziemskiej, obdarzonej tylu przywilejami i ulgami. Równocześnie z 2,275.585 dziesięcin w posiadaniu polskiem, sprzedano tylko 62.947 dziesięcin! Właściciel Rossyanin — powiada „Człowiek Nowy“ — o swą ziemię nie dba, inwestycyj żadnych nie robi, o pozostawieniu jej swej rodzinie nie myśli; natomiast wręcz przeciwnie postępuje Polak-właściciel; nie szczędzi pracy, ani nakładu, byle tylko ziemia przeszła na syna, a od syna na wnuka.

Nadzieje, pokładane zatem na większej własności ziemskiej, „na jednym z pierwszych czynników polityki russyfikacyjnej“, całkowicie zawiodły. Pozostaje jeszcze miejscowa ludność „rossyjska“, „podstawa panowania rossyjskiego“ w tym kraju. Zachowanie się ludności litewsko-katolickiej budziło już kilkakrotnie nieufność rządu co do podatności tego materyału dla celów russyfikacyjnych na gruncie kościelnym. Wyraźna niechęć ludu dla języka rossyjskiego, jako rytualnego, i nienawiść do tych księży, którzy go używali; owacye dla biskupów przy wszelkich wizytacyach, pomimo wyraźnych przeszkód ze strony władz miejscowych; w końcu opór ludu przy kasacie kilku kościołów — najgłośniejszy w czasach ostatnich w Krożach — wszystko to razem osłabiało powoli ufność rządzących i koryfeuszów rossyjskiej opinii publicznej ku tej „podstawie panowania rossyjskiego“.

W sferach rządowych poczęło budzić się coraz silniejsze ku niej niedowierzenie. Kiedy osobom pochodzenia polskiego zakazano nabywania własności ziemskiej, nie odmawiano tego prawa miejscowym włościanom wyznania katolickiego. Pozwalano im początkowo nabywać folwarki, wynoszące do stu dziesięcin obszaru; następnie ograniczono to prawo do 20 dziesięcin, potem do kilku, a obecnie gubernatorowie nie wydają już wcale świadectw włościanom-katolikom na prawo nabywania gruntów. Jedna część tej „podstawy panowania“, zaczyna się już widocznie z pod nóg usuwać. Pozostaje jeszcze włościanin litewski i ruski wyznania prawosławnego. Na „nierossyjski“ sposób myślenia tego ostatniego zaczęły przed paru laty zwracać uwagę *Moskowskije Wiedomosti* w szeregu korespondencyj z Litwy. Jeszcze wyraźniej powątpiewa o tem „Człowiek Nowy“ w dzienniku *Nowoje Wremia*, który powiada, iż na włościan miejscowych tylko „wskutek niewytłómaczonego nieporozumienia“ patrzą jeszcze niektórzy, jako na „rodowitych Rossyan“; w innem znowu miejscu z ironią wyraża się o tych, którzy miejscowych włościan, „jakoby russkich“, uważają za materyał wystarczający dla celów państwowych na zachodnich kresach monarchii.

KRONIKA

Lwów, 16 marca.

— **Ministerstwo oświaty** zakupiło wystawiony na międzynarodowej wystawie sztuki w Wiedniu cykl „Legendy o Najśw. Maryi Pannie“ Stachiewicza.

— **W skutek licznych życzeń** publiczności, zarządzone zupełne zamknięcie placu Wystawy zmienia się o tyle, że jedynie wstęp do wnętrza pawilonów bezwarunkowo zabronionym zostaje, wstęp zaś na plac Wystawy dozwolony będzie do końca kwietnia r. b. za opłatą po centów 25 od osoby w dnie robocze po centów 10 zaś w święta i niedziele. Wydane karty wstępu (niebieskie) pozostają również w swojej mocy do końca kwietnia. Dyrektor Wystawy, *Marchwicki*.

— **Wiadomości dyecezyalne.** Dyecezya krakowska. Przeniesieni: ks. Bartł. Szafraniec z Mogiły do Slemienia, ks. Szczepan Górowiecki z Myślenic do Mogiły; ks. Fr. Prezentkiewicz ze Slemienia do Myślenic; ks. Józef Hajda do Oświęcima (na własną prośbę przeniesiony z ekspozytury w Nowem Bystrem). Pozwolenie na wyjazd do Rzymu dla dalszych studyów otrzymał ks. dr. Franciszek Gabryl. Zmarła 12 b. m. S. Marya Łucya Ortwein, ze Zgrom. SS. Duchaczek.

Dyecezya przemyska. Zamianowani: ks. Kazimierz Płachetko, kapelan biskupi, wojskowym kuratem II. kl. przy garnizonowym szpitalu w Przemyślu; ks. Ludwik Oleszkowicz koop. w Leżajsku, kapelanem biskupim i notaryuszem konsystorza bisk. Przeniesiony: ks. Antoni Konieczko, koop. ze Słociny do Leżajska.

Dyecezya tarnowska. Konkurs na probostwo w Skrzydlnej rozpisany ponownie do 8 kwietnia b. r. w skutek rezygnacyi z prezenty ks. Józefa Kapturkiewicza.

— **Plan sytuacyjny** pod budowę teatru lwowskiego między pl. Halickim a Bernardyńskim, wypracowany przez archit. Rawskiego opuścił prasę.

— **Ze sfer adwokackich.** Dr. K. Mikuliński wraz z emeryt. radcą K. Kamieńskim otworzył kancelaryę adwokacką przy ul. Akademickiej l. 17.

— **Nominacya.** P. Wincenty Łoś, docent uniwersytetu petersburskiego, został mianowany nauczycielem historyi rossyjskiej w akademii duchownej katolickiej w Petersburgu.

— **Wypadek na kolei.** Pociąg osobowy nr. 312 dnia 15 marca b. r. zetknął się przy wjeździe na stacyę w Sniatynie z maszyną przesuwancego pociągu towarowego nr. 391, wskutek czego czterech ze służby pociągowej, trzech funkcyonaryuszy pocztowych i pięciu podróżnych odniosło lekkie kontuzye.

Obie maszyny i 3 wozy zostały uszkodzone. Usunięcie przeszkód nastąpiło do wieczornego pociągu osobowego i do tego czasu podróżni przesiadali się w Sniatynie.

— **Następujące telegramy kondolencyjne** nadeszły na ręce synów ś. p. Augusta Cieszkowskiego: Imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego od rektora Zolla; imieniem Koła polskiego w Berlinie od Stanisława Mottego; imieniem Koła poselskiego polskiego w Wiedniu od F. Zaleskiego; od prezesa Akademii Umiejętności w Krakowie hr. Tarnowskiego; od ministra oświaty Madeyskiego; imieniem zakładu Narodowego Muzeum Ossolińskich we Lwowie od ks. Lubomirskiego, A. Małeckiego, Kętrzyńskiego, Bełzy; imieniem Akademii Umiejętności w Krakowie od dra St. Smolki; imieniem Czytelni akademickiej lwowskiej od prezesa Wojciechowskiego i sekretarza Ziembickiego.

— **Koncert religijny.** W niedzielę d. 18 b. m. odbędzie się w sali „Sokoła“ przy ul. Zimorowicza, koncert religijny orkiestry wojskowej 30 p. p. pod kierownictwem kapelmistrza Rolla. Wykonane będą utwory: Beethovena, Rossiniego, Ole-Bulla, Leoncavalla, Glucka, Bacha, Oberthüra, Händla.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 16 marca. Barometr opada.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 15 marca do 12 w południe dnia 16 marca b. r., mieliśmy wiatr wschodni o średniej prędkości 3·5 m sek., niebo przeważnie zachmurzone a powietrze bardzo wilgotne (87 proc. wilgotności względnej), opad, deszcz.

Średnia temperatura w tym czasie była +9,4°C., najwyższa +14,2°C. wczoraj popołudniu, najniższa +5,2°C. w nocy.

Wczoraj popołudniu padał deszcz nieznaczny, wieczorem wypogodziło się.

Zniżka barometryczna 740 do 755 mm. znajdowała się w południowej Szwecyi; zwyżka 770 do 765 mm. w okolicy Moskwy, zniżka drugorzędna utworzyła się we Włoszech.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 745 mm.

Prognoza na dobę 17 marca bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie południowo zachodni o średniej prędkości 6 m/sek.; średnia temperatura obniży się do +3°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85 proc.; opad, deszcz nieznaczny.

— **Ks. biskup Kuiłowski** przychodzi do zdrowia, ale przed trzema tygodniami nie będzie mógł wyjechać z Nienadowej (pod Dubieckiem), gdzie u swojej rodziny bawi. Ukończonych alumnów gr. kat. dyecezyi stanisławowskiej będzie przeto wyświęcał ks. metropolita we Lwowie.

— **Pożar w gmachu redakcyi.** W gmachu redakcyi i drukarni dziennika *Niemve Rotterdamsche Courant* w Rotterdamie wybuchł gwałtowny pożar i zrządził bardzo znaczne materyalne szkody. Dziennik wyszedł nazajutrz w małem wydaniu odbity w innej drukarni.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Dnia 13 b. m. zastrzelił w sposób przypadkowy uczeń gimnazyum rzeszowskiego Stanisław S., bawiąc się rewolwerem, młodszego kolegę swego, Juliana Dzierzanowskiego, który ugodzony kulą w czoło padł na miejscu.

— **Towarzystwo grzecznych dzieci** w Anglii istnieje dopiero od roku a posiada już w 12 miastach 700 członków. Sprawami Towarzystwa kierują wybitniejsi pedagogowie angielscy. Celem jego jest rozwinięcie w dzieciach upodobania do ducha rycerskości i grzecznego zachowania się. Członkami Towarzystwa mogą być dziewczynki i chłopcy od 5 do 15 lat. Opłata wynosi na rok jednego penny.

— **Na lekcyi historyi greckiej.**

— Kto zwyciężył w bitwie pod Mantineą?

— Ateńczykowie.

— Widzisz, widzisz — strofuje nauczyciel ucznia — spałeś przez cały czas wojny peloponeskiej....

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. Dziś, w piątek, przedstawienie rozpocznie po raz pierwszy „Fotografia Jędrusia“ obrazek sceniczny w 1 akcie Z. Przybylskiego; nastąpi po raz pierwszy „Nawrócenie“ komedya w 1 akcie z francuskiego Karola de Courcy; zakończy po raz siódmy „Syn marnotrawny“ pantomina w 3 aktach Michała Carré, muzyka Wormsera.

W sobotę „Młyn dyabelski“ melodrama rycersko-czarodziejsko-komiczna ze spiewami w 5 aktach podług niemieckiego, przez Józefa Damsego.

WYSTAWA.

Dalsze roboty.

Łaskawe wielce słońce przyświeca stale, ztąd też i dalsze roboty postępują żywo.

Z dnia na dzień rośnie pawilon dyrekcyi poczt i telegrafów. Ma on też objąć retrospektywną wystawę pocztową. Obszerna werenda pomieści długi szereg wozów i wózków.

Szkolnictwo, projektowane przez dyrektora Gorgolewskiego jest prawie na ukończeniu. Pawilon środkowy, wzniesiony sumptem P. Namiestnika, gotów. Zwieziono doń już nawet gustowne gabloty, tak, iż dział ten będzie mógł pierwszy otworzyć swoje podwoje.

Produkcya dóbr pomorzańskich hr. Potockiego pomieści się w pawilonie o stylu gotyckim. Budowla w połowie z muru, w połowie drewniana. Planował p. Cybulski; fundamenta zarysowały się wyraźnie.

Pawilony: sanitarny, kotłownia i Ministerstwa rolnictwa dźwigają się pospiesznie. Pawilon Ministerstwa skarbu zapowiada się efektownie. Zamknie on, jak wiadomo, produkcyę górniczą i tabaczną Galicyi.

Przystąpiono do ostatecznego wykończenia prawdziwego cacka naszej Wystawy, pawilonu rolnictwa, pomysłu p. Dobrowolskiego. Leśnictwo i łowiectwo dominują rozmiarami. Stary, 150-letni cis, jakiego nie masz i w słynnych ogrodach wersalskich, przesadzony do wnętrza łowiectwa trzyma się stosunkowo pomyślnie. Pp. Grödel i br. Popper nie ustają w pracy około swoich budowli.

Plan na boisko rzucił architekt p. Minasowicz. Połączone ono będzie z wieżą strażacką i wspinalnią. Termin ukończenia budowy 1 czerwca, trybun bowiem i areny potrzebować może dyrekcya Wystawy wcześniej w różnych celach.

Najpóźniej rozpoczęty polsko-amerykański pawilon stanie pod flagami w oznaczonym czasie.

Lwia część robót przypadła teraz inspektorowi ogrodnictwa miejskiego p. Röhringowi. Zadołował on już kilkaset większych drzew na placu. Gazony i trawniki są już wyznaczone, poczem przyjdzie kolej na dekoracyę roślinami egzotycznemi.

Energia, z jaką prowadzą roboty ziemne naczelny inżynier Wystawy hr. Łubieński i drogowe dyrektor Hochberger, pozwala spodziewać się najlepszych rezultatów.

Prezydyum komitetu Wielkopolskiego naszej Wystawy otrzymało następujące pismo: „Do komitetu obsyłającego Wystawę krajową we Lwowie, na ręce dra Kusztelana. Poznań, dnia 9 marca 1894. Na podanie WPana, wystosowane d. 24 marca 1893 do p. ministra finansów, donosimy z polecenia tutejszego dyrektora prowincyonalnego, iż tenże zezwolił, aby wszystkie te przedmioty, które pochodzą z prowincyi Poznańskiej a które z miejscowości z siedzibą urzędów celnych wyekspedyowane będą do Lwowa na Wystawę krajową i wyjdą z obrębu granic cła niemieckiego, wolne były od cła i to o tyle, o ile takowe na mocy specyalnej deklaracyi, rewizyi, pismiennego wykazu lub przyłożenia plomby albo pieczęci wysłane będą, i pod względem identyczności przy powrocie żadnych nie przedstawią wątpliwości. Królewski główny urząd celny, *Grundwald, Rotermund, Kramer*“.

Urządzenie i instalacyę działu rolniczego wzięło na siebie galicyjskie Towarzystwo gospodarskie, co pozwala mieć nadzieję, iż rzecz cała stanie na wysokości zadania.

P. Rotter, prezes komitetu lokalnego krakowskiego, nadesłał nową listę zgłoszeń wystawców z Krakowa.

Stowarzyszenie kołomyjskie „Pracy kobiet“ zapowiedziało już swój współudział w Wystawie. Jestto jedno z tych trzech Towarzystw (Lwów, Stanisławów, Kołomyja), które wielkie oddają usługi społeczeństwu naszemu otwierając kobiecie nowe drogi i środki zarobkowania. O ile z wniesionych deklaracyj sądzić można, wystawa kołomyjska będzie okazałą.

Chata zakopańska prócz sprzętów góralskich służyć też będzie na pomieszczenie okazów ze zbiorów prywatnych oraz z Muzeum imienia dr. Chałubińskiego.

Kwestya muzyki na placu wystawowym została już rozwiązana. Dyrekcya Wystawy zawarła z delegowanym w tym celu pułkownikiem Thossem umowę co do codziennych produkcyi pełnej orkiestry wojskowej na wzgórzu Stryjskiem. Nadto przygrywać będzie kapela „Harmonii“.

Rada miasta Lwowa

(Posiedzenie z dnia 15 marca).

Bardzo ożywione posiedzenie odbyła wczoraj Rada miejska. Na wstępie prezydent p. Mochnacki poświęcił gorące wspomnienie pamięci zmarłego prezesa Koła polskiego Atanazego Benoego, wzywając radnych do uczczenia pamięci jego przez powstanie. Radni powstali ze swych miejsc, a następnie uchwalono upoważnić p. prezydenta do wysłania telegramu kondolencyjnego na ręce wiceprezesa, JE. Filipa Zaleskiego.

Z porządku dziennego uchwalono na wniosek, przedstawiony przez radnego Sawczaka, wydzierżawić Teodorowi Linscheidowi folwark Lewandówka na 6 lat za czynszem rocznym 1650 zł. i obowiązkiem dostarczania 24 fur zbiórki wartości 21 zł

Na wniosek radnego dr. Małachowskiego uchwalono udzielić „Przytulisku polskiemu“ w Wiedniu jednorazową subwencyę w kwocie 50 zł.

Z kolei przystąpiła Rada do załatwienia prośby pp. Sidolego i Waldberga o koncesyę na budowę cyrku we Lwowie. Sprawę przedstawił referent sekcyi finansowej, dr. Maryański i wniósł, ażeby udzielić zezwolenie na budowę cyrku na placu Franciszkańskim na cztery miesiące, t. j. od 1 czerwca do końca września; przedsiębiorstwu nie wolno dawać przedstawień popołudniowych; opłacić ma miastu tytułem czynszu 4000 zł., a na ubogich miasta 1000 zł. Sekcya II nie zgodziła się na udzielenie konsensu cyrkowego w miesiącach: maju i październiku, gdyż jak się p. referent wyraził, w maju przeszkadzałyby przedstawienia majowym nabożeństwom w kościele OO. Franciszkanów, zaś w miesiącu październiku, po zamknięciu Wystawy, wywarłby cyrk ujemny wpływ na teatr. W czterech miesiącach, na które sekcya proponuje udzielenie konsensu, cyrk — zdaniem p. referenta — nietylko nie przeszkodzi Wystawie, ale przeciwnie, przyczyni się do zwiększenia frekwencyi obcych.

Cyrk ma być zbudowany na 800 osób, a koncesya udzieloną być ma z zastrzeżeniem, iż budowa będzie wykonana ściśle według planów i przy zachowaniu przepisów policyjno-ogniowych.

W końcu zaznaczył sprawozdawca, że dyrekcya teatru wniosła do reprezentacyi miejskiej przedstawienie przeciw udzieleniu konsensu cyrkowego, motywując tem, iż cyrk będzie niebezpieczną konkurencyą dla teatru, a wprost uniemożliwi utrzymanie opery podczas Wystawy. Gdyby zatem konsens cyrkowy został wydany, musiałaby opera być zwiniętą.

Radny p. Janowski przedstawił, że w Pradze i w Zurychu nie wydano podczas wystaw tamtejszych konsensów na cyrki, aby nie odciągać publiczności od zwiedzania wystaw. Mowca podniósł też, iż cyrk bądź co bądź zrobi teatrowi poważną konkurencyę, i że opera niezawodnie musiałaby być rozwiązana, coby fatalne zrobiło na publiczności wrażenie.

Na wniosek rad. p. Rewakowicza uchwalono odczytać „petycyę“ dyrekcyi teatru przeciw cyrkowi, co też referent uczynił.

Radny p. Rewakowicz oświadczył się w zasadzie przeciw cyrkowi, a musi być przeciwko niemu tembardziej podczas Wystawy. Należy omijać wszystkiego, coby podczas tej Wystawy jubileuszowej mogło zaciemnić jej wyłącznie krajowy, narodowy charakter. Z drugiej strony wszakże, ze względu na wniesione przez dyrekcyę teatru podanie, które mowca nazywa „impertynencką groźbą“, mowca nie sądzi, ażeby cyrk mógł teatrowi zaszkodzić, bo ludzie inteligentni do cyrku chodzić nie będą. Chcąc utrudnić warunki istnienia cyrku, mowca wnosi, ażeby ewentualnie udzielić koncesyi na 4 miesiące, a czynsz wyznaczyć o 2000 wyższy aniżeli proponuje referent.

Dr. Weigel rozwodził się szerzej nad tem, że teatr dawniejszymi czasy, za Bogusławskiego, Kamińskiego, był prawdziwą szkołą życia i patryotyzmu; o dzisiejszym tego powiedzieć nie można. Mowca nie żałowałby wcale zwinięcia opery, gdyż dzisiejsza nie odpowiada wcale zadaniu. Dyrekcya — rzekł dr. Weigel — nie ma wcale wyobrażenia co to jest dobra opera. Pouczającym w tej mierze był popis na Wystawie teatralno-muzycznej w Wiedniu. Mowca zbija argument, jakoby w Pradze nie dozwolono cyrkowi dawać przedstawień podczas wystawy z jakichś względów narodowych, czy wyższej moralności; nie pozwolono po prostu dla tego, że śródmieście w Pradze jest tak gęsto zabudowane, iż o miejscu na cyrk nie ma mowy. Dlatego w Pradze już od wielu lat nie ma cyrków. Podobne względy miano na uwadze i w Zurychu, gdzie nie pozwolono na cyrk także z obawy wielkich wydatków, gdyż miasto jest bardzo małe.

Radny p. Duniewicz sądził, że cyrk dla gości wystawowych jest rozrywką pożądaną. Do teatru codzień chodzić nie można i lepiej będzie, gdy ktoś wieczorem pójdzie do cyrku — aniżeli za Żółkiewską rogatkę na miód. (*Wielka wesołość*).

Radny dr. Małachowski byłby za cyrkiem, gdybyśmy nie byli w roku 1894.... Zresztą mowca uważa, iż cyrk odciągnie wiele dochodu Wystawie i ubytek ten oblicza cyfrowo na 20.000 zł.

Radny p. Heppe wnosi przejście do porządku dziennego nad podaniem o koncesyę na cyrk, ewentualnie zaś wnosi żądać od przedsiębiorcy 2000 zł. czynszu miesięcznego przez 4 miesiące, a nadto jednorazowo 1000 zł. dla ubogich miasta.

Referent dr Maryański wykazywał, że cyrk dyrekcyi teatru pod żadnym względem nie zaszkodzi. W roku 1877 teatr pod dyrekcyą ś. p. Dobrzańskiego robił podczas Wystawy świetne interesa, mając do dyspozycyi tylko jedną salę. Dzisiejsza dyrekcya jest w położeniu o wiele korzystniejszem, gdyż Wystawa tegoroczna będzie o wiele świetniejszą i o wiele więcej ściągnie do Lwowa publiczności z kraju i zagranicy.

Przystąpiono do głosowania. Za wnioskiem r. Janowskiego przejścia do porządku dziennego nad wnioskami sekcyi oświadczyło się 17 radnych. Wniosek p. Heppego, ażeby żądać od przedsiębiorcy czynszu 8000 zł. i 1000 zł. dla ubogich miasta, upadł w imiennem głosowaniu. Za tym wnioskiem oświadczyło się 31 radnych, przeciw 33.

Natomiast uchwalono znaczną większością wniosek p. Rewakowicza, ażeby czynsz proponowany przez sekcyę, t. j. 4000 zł. podwyższyć o 2000 zł. Tym sposobem uchwalono w zasadzie dopuszczenie cyrku, a p. Sidoli ewentualnie miałby zapłacić miastu 7000 zł.

Na tem sprawę zakończono. Na posiedzeniu tajnem przedstawił dr. Gerstman imieniem sekcyi szkolnej sprawę obsadzenia jednej posady kierującego nauczyciela w szkole Czackiego. Przy głosowaniu kartkami otrzymali pp.: Szczęsny Parasiewicz 19, Jan Raner 14, Albin Przepiliński 9 głosów. Nikt więc absolutnej większości głosów nie otrzymał. Ponieważ w sali zabrakło kompletu, — zamknął prezydent posiedzenie, naznaczając następne na przyszłą środę.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Galic. Towarzystwo gospodarskie.

Lwów, 16 marca.

Dziś przedpołudniem rozpoczęły się w wielkiej sali ratuszowej posiedzenia XXIX walnego Zgromadzenia Rady ogólnej c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego, na które powołani zostali delegaci wybrani i prezesowie oddziałów, jako delegaci z urzędu. Zebranie, bardzo liczne, zagaił Prezes Komitetu, ks. Adam Sapieha w obecności radcy c. k. Namiestnictwa dr. Kleeberga, jako komisarza rządowego.

JE. Prezes w przemowie wstępnej zaznaczył ciągły i pomyślny wzrost i rozwój Towarzystwa, dzięki energicznej pracy Komitetu. Dowodem tego jest ruch ożywiony w oddziałach, większa liczba członków, a wreszcie uznanie, nietylko ze strony najwyższych władz rządowych, ale także władz autonomicznych, jak Sejmu i Wydziału krajowego, które uznały, że w sprawach podniesienia gospodarstwa i rolnictwa krajowego trzeba koniecznie iść ręka w rękę z obydwoma komitetami Towarzystw gospodarskich w kraju i na nich się przedewszystkiem opierać. Pomijając szczegóły, zaznaczone w sprawozdaniu Komitetu (które podaliśmy wczoraj) podniósł JE. Prezes stratę, jaką poniosło Towarzystwo przez śmierć swych czynnych i gorliwych członków: ś. p. Adama ks. Lubomirskiego i ś. p. Litticha. Pamięć ich uczczono przez powstanie.

Następnie podał JE. Prezes do wiadomości zmiany personalne w łonie kancelaryi, między innemi, że sekretaryat po p. Hipolicie Morgenbesserze, który usunął się dobrowolnie, objął p. Feliks Skrochowski, rolnik zawodowy.

Sekretarz p. Skrochowski odczytał spis delegatów, mianowanych przez Towarzystwa bratnie. Towarzystwo rolnicze dla Karyntyi i salzburskie reprezentuje ks. Adam Sapieha; goryckie hr. Stanisław Stadnicki; opawskie p Piotr Gross; wiedeńskie p. Jan Breuer; styryjskie i kroacko-słoweńskie p. Feliks Skrochowski; krakowskie hr. Andrzej Potocki, dr. Juliusz Leo i Stanisław Jędrzejowicz; Towarzystwo leśne Jerzy hr. Borkowski, Antoni Goralczyk i Romuald Makarewicz; Kółka rolnicze Tymoteusz Mandybur.

Sprawozdanie z czynności Komitetu przyjęto bez czytania do wiadomości, poczem członek Komitetu p. Onyszkiewicz, przed przystąpieniem do porządku dziennego przedstawił jako nagłą sprawę zamierzonego traktatu prowizorycznego z Rossyą i konwencyi weterynaryjnej z Rumunią. Pierwszy grozi ogromnie niebezpieczną konkurencyą produkcyi rolniczej kraju naszego z powodu zniżenia ceł na zboże i na bydło — druga t. j. konwencya weterynaryjna zawiera niebezpieczeństwo szerzenia się zaraz bydlęcych w kraju naszym, gdzie z takim trudem po zamknięciu granic rossyjskiej i rumuńskiej przyprowadzono hodowlę bydła do jakiego takiego stanu. W obec tych grożących krajowemu rolnictwu niebezpieczeństw, wniósł Komitet galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego z własnej inicyatywy petycyę do Koła polskiego i do Rady państwa, zawierającą protest przeciw zawarciu traktatu handlowego i konwencyi. Podobne petycye wniósł Komitet do PP. Ministrów skarbu, handlu i rolnictwa, oraz do P. Ministra dla Galicyi.

W dyskusyi zabrał głos p. Włodzimierz Gniewosz, poseł do Rady państwa, który wyjaśnił, że Koło polskie zajęło w tej sprawie stanowisko przeciwne proponowanym traktatom. Ponieważ uspokojenia, jakie PP. Ministrowie skarbu i handlu dali w Kole polskiem, nie zdołały wcale Koła polskiego uspokoić i ono oświadczyło, że członkowie jego w komisyi gospodarstwa Rady państwa głosować będą stanowczo przeciw projektowanym przedłożeniom, przeto ostatecznie P. Minister handlu dał poufnie Kołu polskiemu wyjaśnienia i zapewnienia, że interesa Galicyi tak samo jak interesa całego państwa naruszone nie będą. Szczegółów udzielić mowca zgromadzeniu nie może, bo była tajemnica uchwalona, wszakże zapewnić może, iż sprawa stała się możliwą.

Referent p. Mieczysław Onyszkiewicz dodał, że Komitet otrzymał od JE. Ministra Zaleskiego w odpowiedzi na wniesioną petycyę, pismo treści również uspokajającej.

Na wniosek hr. Dzieduszyckiego Stanisława uchwaliło Zgromadzenie jednogłośnie przez powstanie z miejsc poprzeć wniesioną przez Komitet do Koła polskiego petycyę, oraz podziękować Kołu polskiemu za stanowisko jakie w tej sprawie zajęło.

Przedstawione przez p. Onyszkiewicza sprawozdanie o czynnościach oddziałów, które w ogóle przedstawiają obraz zadowalający, przyjęło Zgromadzenie bez rozpraw do wiadomości.

Następnie przedstawił prof. dr. Tadeusz Pilat, członek Komitetu, referat swój o projektach rządowych co do zakładania przymusowych stowarzyszeń rolniczych, oraz co do tworzenia posiadłości rentowych.

Po wyłuszczeniu zasad obu tych projektów, postawił referent następujące wnioski:

„Rada ogólna uznaje, że organizacya przymusowych stowarzyszeń zawodowych rolników, którą projekt rządowy zamierza wprowadzić, nie odpowiada stosunkom naszego kraju i nie byłaby w stanie spełnić zadań, jakie jej ten projekt przydziela. Rada ogólna uznając potrzebę wzmocnienia zawodowej organizacyi rolnictwa sądzi, że organizacya ta w dzisiejszych stosunkach powinna polegać na dobrowolnym udziale rolników i nie wyklucza współpracownictwa osób, nienależących do zawodu rolniczego“.

„Rada ogólna uznając myśl posiadłości rentowych za pożyteczną dla pożądanej w wielu okolicach kraju parcelacyi i dla tworzenia średniej własności ziemskiej, uważa, że instytucya posiadłości rentowych powinnaby opierać się na odpowiedniej organizacyi bankowej a nie na krajowych Stowarzyszeniach rolników“.

„Rada ogólna oświadcza, że przemiana własności rolniczej w dożywotnie dzierżenie, zależne w swem trwaniu i możności przenie-

sienia na spadkobierców od uznania władzy nadzorczej, nie odpowiada wymaganiom zdrowej polityki ekonomicznej i społecznej".

„Rada ogólna uprasza prezydyum Komitetu udać się do Wydziału krajowego z przedstawieniem, że zasięgnięcie opinii fachowej w sprawie włości rentowych, w myśl uchwały Sejmu, którą Wydziałowi zbadanie tej sprawy polecono, może najodpowiedniej być przeprowadzonem przez zwołanie ankiety, złożonej z delegatów instytucyj i korporacyj, zajmujących się interesami rolnictwa i kredytu hipotecznego".

Na wniosek referenta odroczono uchwałę co do sprawy posiadłości rentowych do poufnego posiedzenia, a debatowano tylko nad przymusowemi Towarzystwami rolniczemi. Po bardzo obszernej dyskusyi odrzucono wniosek odraczający uchwałę, a przyjęto pierwszy wniosek Komitetu.

Z kolei pp. Pomorski i Szyszyłowicz wygłosili poglądy o pożyteczności stacyj doświadczalnych dla praktycznych rolników.

Godzina 2, posiedzenie trwa dalej. Dziś po południu odbędzie się posiedzenie poufne, a dalszy ciąg publicznego nastąpi jutro o godzinie 10 przed południem.

Targ zbożowy.

Lwów, 16 marca: pszenica 6·30 do 7·40, żyto 5·— do 5·90, jęczmień browarny 5·90 do 6·50, jęczmień pastewny 4·75 do 5·—, owies 5·25 do 6·—, rzepak 11·— do 12·—, groch 6·— do 13·—, wyka 7·50 do 8·50, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·— bobik 5·— do 5·80, hreczka 7·— do 7·50, koniczyna czerwona 70·— do 85·—, biała 95·— do 105·—, szwedzka 65·— do 80·—, kminek —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara 5·75 do 6· , nowa 4·90 do 5·—, chmiel —·— do —·—, spirytus —·—, do —·—, Waranty na wrzesień —·— do —·—.

Usposobienie niezmienne.

Kraków: pszenica biała 7·30 do 8·40 czerwona —·— do —·— żółta —·— do —·—, żyto 6·20 do 6·95, jęczmień browarny 5·25 do 6·—, pastewny —·— do —·—, owies 7·— do 7·20, groch 10·— do 12·— koniczyna czerwona 60·— do 85·—, biała 70·— do 95·—, rzepak —·— do —·—.

Usposobienie mdłe

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand d'Este przybył przedwczoraj *incognito*, pod nazwiskiem hr. Arstetten, na pokładzie statku pocztowego z Genuy do Ajaccio. Jego Ces. Wysokość zwiedził miasto, odbył wycieczkę po okolicy i udał się następnie w dalszą podróż do Mentony.

Deputacya, złożona z rektorów wszystkich Uniwersytetów austryackich, przybyła wczoraj do parlamentu, aby Prezesowi Ministrów, Ministrowi wyznań i oświaty i kilku wybitnym posłom przedstawić potrzebę uregulowania płac profesorów Uniwersytetu.

Cesarz Wilhelm wziął onegdaj udział w parlamentarnym obiedzie u ministra skarbu Miquela. Cesarz był nader ożywiony i rozmawiał niemal ze wszystkimi zaproszonymi posłami i gośćmi. Polityczne kwestye bieżące w ogóle były nie wiele omawiane; dłuższy czas roztrząsano tylko kwestyę budowy kanałów. Cesarz pozostał u ministra do godz. 11 w nocy.

Wczoraj odbyło się śniadanie korpusu oficerskiego pułku im. cesarza Aleksandra, na które przybył także cesarz Wilhelm. Cesarz wzniósł okrzyk na cześć szefa pułku, cesarza rossyjskiego Aleksandra. Ambasador hr. Szuwałow odpowiedział toastem na cześć cesarza Wilhelma.

Dzisiaj będzie cesarz na obiedzie u ambasadora rossyjskiego, hr. Szuwałowa.

Kanclerz hr. Caprivi, sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, baron Marschall i kilku innych dyplomatów, którzy brali wybitny udział w pertraktacyach nad zawarciem niemiecko-rossyjskiego traktatu handlowego, mają otrzymać wysokie ordery.

Wszystkim właścicielom sklepów w Wilnie rozkazano dać ponownie t. zw. „podpiskę", że w sklepach mowa polska będzie wykluczona. Polacy podpisać się na to musieli. Ale co ciekawe, że firmy rossyjskie wzbraniały się dać swojego podpisu, tłómacząc się tem, że jeżeli po polsku mówić nie będą z gośćmi, muszą zbankrutować. Oczywiście, że Rossyanom ujdzie bezkarnie ta opozycya, która polskie firmy niechybnie naraziłaby na represye, a może i na zamknięcie.

Do *Pol. Corr.* donoszą: Pomiędzy Watykanem a rządem rossyjskim toczą się obecnie rokowania w sprawie obsadzenia wakującej od trzech lat stolicy biskupstwa łucko-żytomierskiego, oraz biskupstwa augustowsko-sejneńskiego. Koła watykańskie, sądzac po dotychczasowych oznakach, nie przypuszczają możliwości rychłego porozumienia.

Rząd rossyjski zawiadomił Portę, iż w ciągu wiosny na okrętach ochotniczej floty przeprawionych będzie 1500 żołnierzy na wyspę Sachalin, a 2000 żołnierzy przewiezionych z Władywostoku do Odessy. Na to doniesienie, uczynione w myśl obowiązującej konwencyi, oświadczyła Porta, iż dla tych okrętów będzie dozwolony przejazd przez Dardanele.

Z powodu 50 rocznicy urodzin króla włoskiego Humberta, ambasador włoski przy Najw. Dworze w Wiedniu, hr. Nigra, przyjmował przedwczoraj po południu delegacyę kolonii włoskiej. Ambasador, dziękując za życzenia, zaznaczył, że obecne położenie Włoch jest bardzo poważne; nie brak jednak nadziei, że dzięki jedności Włoch i silnej woli włoskich obywateli stosunki niebawem ukształtują się pomyślniej. Ambasador wzniósł z zapałem przyjęty trzykrotny okrzyk na cześć króla Humberta, Włoch i ich przyszłości. Zwyczajowego bankietu nie było; odpowiednią natomiast sumę przeznaczono na cele dobroczynne.

Na przedwczorajszem posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych, w odpowiedzi na zapytanie deputowanego Papy, oświadczył minister wojny, że istotnie jedna z firm austryackich ofiarowała się dostarczyć karabinów dla armii włoskiej, z bardzo krótkim terminem dostawy. Minister nie udzielił jeszcze żadnej odpowiedzi na tę ofertę i nie przyjmie jej bez zezwolenia parlamentu, nie uczyni bowiem nic takiego, coby mogło być połączone ze szkodą włoskich robotników i narodowej pracy.

Francuska Izba deputowanych uchwaliła na posiedzeniu swem w dniu 12 b. m. nagłość dwóch wniosków, z których jeden p. Pourquéry de Boisserin, zabrania publikowania szczegółów śledztwa w sprawach anarchistów, a drugi. p. Maurycego Lassere, żąda takiegoż zakazu dla sprawozdań z procesów anarchistów.

Prezes gabinetu Casimir-Perier ma się znacznie lepiej i był już obecnym w Izbie.

Onegdaj odbyło się w Paryżu pełne posiedzenie międzynarodowej konferencyi sanitarnej. Del. Pagliani złożył sprawozdanie o policyi sanitarnej na morzu Czerwonem Konferencya zakończy swoje obrady prawdopodobnie przed świętami Wielkanocnymi.

Przedwczoraj przed południem aresztowano w Paryżu 5 anarchistów, a dzisiejsze depesze donoszą o nowym zamachu anarchistycznym. Za teren zbrodni obrał sobie zbrodniarz tym razem kościół, — znalazł jednak sam śmierć wskutek eksplozyi bomby, która była przeznaczona dla zgromadzonych w kościele wiernych.

W Marsylii aresztowano onegdaj 30 anarchistów, pomiędzy którymi było 18 cudzoziemców. Tych ostatnich natychmiast wydalono z Francyi.

Jak do *Politische Correspondenz* donoszą, francuskie ministerstwo oświaty zamierza utworzyć seminaryum celem kształcenia nauczycieli języka francuskiego dla rossyjskich szkół średnich. Instytut ten ma być otwarty jeszcze w tym roku.

O upadku powstania brazylijskiego donoszą depesze następujące bliższe szczegóły: We wtorek, o godzinie 3 po południu, rozpoczęły wszystkie fortyfikacye i baterye rządowe przeciw fortom powstańców gwałtowną kanonadę, która jednak pozostała bez odpowiedzi. Bombardowanie trwało do godziny 4. Kiedy flota rządowa wpłynęła do zatoki, forty powstańców wywiesiły białe chorągwie. Oficerowie, należący do powstania, schronili się tymczasem na pokład francuskich i portugalskich krzyżowników. Admirał da Gama znajduje się podobno na pokładzie angielskiego krzyżownika „Sirius". — Z powodu zakończenia wojny, panuje wśród ludności wielka radość.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Mentona, 16 marca. Najj. Pan, odprowadzony przez Najj. Panię na dworzec kolejowy, wyjechał wczoraj o godzinie 3, m. 22, na Ventimiglia do Wiednia. Liczna publiczność żegnała Monarchę ze czcią należną. Po odjeździe Najj. Pana powróciła Najj. Pani do hotelu w St. Martin.

Trydent, 16go marca. Najj. Cesarz austryacki przejechał tędy dziś rano, wracając z Mentony do Wiednia. Licznie zgromadzona na dworcu publiczność witała Monarchę entuzyastycznymi okrzykami.

Ala, 16 marca. Najj. Pan przybył tu dziś o godzinie 6 rano i spożył śniadanie w wagonie salonowym. Tutaj też doręczono Monarsze telegram pożegnalny prezydenta Carnota. Najj. Pan podziękował telegraficznie królowi Humbertowi za gościnność na ziemi włoskiej.

Wiedeń, 16 marca. Najj. Pan będzie udzielał d. 19 b. m., w poniedziałek, publicznych posłuchań.

Wiedeń, 16 marca. (*Z Izby deputowanych*). Do obrad nad prowizoryum budżetowem, jako mowcy *contra* zgłosili się pp.: Eim, Sokal, Biankini.

Dep. Eim omawiał koalicyę stronnictw większości i oświadczył, że hr. Hohenwart i szlachta historyczna przez połączenie się z lewicą zadali kłam własnym swoim naukom. Mowca uznaje, że P. Minister skarbu Plener, już jako deputowany wyparł się wszelkiego prześladowania narodowości; pomimo to niezdrowe stosunki w Czechach trwają w dalszym ciągu.

Od P. Ministra oświaty oczekuje mowca życzliwości dla Słowian szląskich. Lud czeski nie da się przez koalicyę sprowadzić z drogi dotychczasowych swoich dążeń i stoi do pewnego stopnia na stanowisku Schmerlinga: możemy czekać. Polacy, przyłączając się do koalicyi, oddali w ręce lewicy przywództwo większości parlamentarnej.

Następni mowcy: Sokol, Vaszaty i Biankini, występowali ostro przeciw koalicyi trzech stronnictw. Przewodniczący powołał do porządku Biankiniego, a później Młodoczecha Breznowskyego, z powodu obraźliwych wykrzyków.

Na wniosek posła Hompesza dyskusyę zamknięto, poczem zabrał głos do sprostowania faktycznego deputowany Wachnianin, i oświadczył, że on i jego przyjaciele polityczni nie aprobują postępowania posłów czeskich. Rusini znajdą właściwą drogę aby i bez słowiańskiej koalicyi osiągnąć rozwój ludu ruskiego. Mowca polemizował następnie przeciw uwagom deputowanego Eima co do P. Namiestnika, hr. Badeniego.

Deputowany Romańczuk zwrócił uwagę, że p. Wachnianin nie wypowiedział przekonań nietylko wszystkich posłów ruskich, lecz nawet ich większości.

Po przyjęciu w drugiem i trzeciem czytaniu prowizoryum budżetowego, i odczytaniu kilku interpelacyj, między temi interpelacyi deputowanego Pernerstorfera w sprawie postępowania komisarza policyi w Krakowie przeciw socyalistom, zamknięto posiedzenie.

Dzisiaj ostatnie posiedzenie przed feryami Wielkanocnemi.

Wiedeń, 16 marca. (*Z komisyi budżetowej Izby dep.*). Na przedwczorajszem posiedzeniu przewodniczący komisyi dr. Russ poświęcił gorące wspomnienie pamięci zmarłego szefa sekcyi Chiariego, wyrażając w imieniu komisyi najgłębszy żal z powodu zgonu męża, który dzięki swoim wybitnym zdolnościom i przymiotom charakteru zażywał powszechnego szacunku.

P. Minister skarbu powołując się na onegdajsze wywody w Izbie dep. w sprawie poprawy losu urzędników i woźnych, przyznał, iż obecne stosunki są niezadowalające. Z pomocą samych wsparć i wyznaczania na nie małych stosunkowo kredytów jest wprost niemożliwem przyniesienie skutecznej pomocy. Zresztą rozdział tych wsparć daje powód do różnego rodzaju zażaleń. P. Minister zgadza się na to, aby mająca się zebrać po świętach Wielkanocnych ściślejsza komisya budżetowa wzięła pod rozwagę kwestyę zasadniczego polepszenia płac urzędników i złożyła komisyi sprawozdanie.

Dalej oświadczył P. Minister, iż zamierza w komisyi dla reformy podatkowej zaproponować uregulowanie kwestyi ściągania podatków przez gminy i starać się będzie usunąć zachodzące w tej mierze niedogodności.

Praga, 16 marca. Przy wyborach uzupełniających do Rady państwa z kuryi gmin wiejskich okręgu Tetsin-Rumburg, wybrano wczoraj kandydata niemieckiego stronnictwa liberalnego, p. Kindermanna.

Imst, 16 marca. Pomiędzy stacyami Imst a Ropen kolei Arulańskiej wykoleił się skutkiem oberwania się skały, pociąg ciężarowy. Siedm wagonów uległo zdruzgotaniu, dwa spadły do rzeki Inn, a trzy zatrzymały się na nasypie. Z ludzi nikt nie doznał szwanku.

Berlin, 16 marca. W parlamencie niemieckim przy trzeciem czytaniu etatu wojskowego, zapowiedział p. Liebknecht, iż socyaliści postawią wniosek, który będzie miał na celu utorowanie przejścia od systemu armii stałej, do systemu milicyi. Mowca wita przychylnie traktat handlowy pomiędzy Niemcami a Rossyą, oświadcza jednak, że on i jego stronnictwo głosować będzie przeciw etatowi wojskowemu.

Sekretarz stanu, bar. Marschall oświadcza, iż rząd niemiecki już w toku rozprawy oznajmił, że zaprotestował przeciw uszczuplaniu praw niemieckich wierzycieli ze strony Grecyi; rząd popierał zresztą układy, jakie wierzyciele ci sami podjęli z rządem greckim.

Wniosek dep. Hammachera i Hompescha o ponowne wstawienie, a ewentualnie o zmianę niektórych pozycyj w etacie wojskowym — uchwalono.

Paryż, 16 marca. Podsekretarz stanu dla kolonij, Lebon, podał się do dymisyi. Sądzi on, że konieczną jest rzeczą utworzenie osobnego ministerstwa dla kolonii.

Paryż, 16 marca. Wczoraj popołudniu wykonano tu nowy zamach anarchistyczny, a to w jednym z najbardziej uczęszczanych, zwłaszcza obecnie w okresie Wielkanocnym, kościołów, mianowicie w kościele św. Magdaleny. Poczas eksplozyi bomby, która nastąpiła przypadkowo i zawcześnie, zginął sam sprawca zamachu; bomba w straszliwy sposób rozerwała jego ciało. Prócz niego, eksplozya nie spowodowała żadnej ofiary. Prefekt policyi p. Lépine, sądzi, że zamordowany sprawca zamachu był identyczny z owem indywiduum, które podłożyło bomby w hotelach przy Rue Saint Jacques i Rue Faubourg.

Sprawa tego zamachu przedstawia się dokładniej w sposób następujący. O g. 2 minut 25 wszedł jakiś człowiek do kościoła św. Magdaleny, gdzie o g. 4 popołudniu miało się odbyć wielkopostne kazanie, na które zgromadza się zawsze bardzo wielka liczba wiernych. Przy wejściu potrącił o jeden z portalów i w tej samej chwili dała się słyszeć silna detonacya. Gdy służba kościelna i obecni w kościele nadbiegli, przedstawił się im okropny widok: na posadzce leżał w kałuży krwi człowiek, któremu bomba potargała wnętrzności, w całem ciele było mnóstwo gwoździ, jakimi widocznie bomba była naładowana. Ponieważ kościelni w chwili wybuchu bomby ujrzeli uciekającego człowieka, puścili się przeto za nim w pogoń, schwycili go i oddali policyi; zdaje się jednak, iż był to tylko przerażony eksplozyą przechodzień. Zabity liczył około 40 lat i miał się nazywać Pauwels, pochodzić z Belgii i być przyjacielem Pawła Reclus. Znaleziono przy nim fotografię Ravachola i innych anarchistów, oraz listy. Wszystko przemawia za tem, iż on sam był sprawcą zamachu. Prawdopodobnie zamierzał wejść wcześnie do kościoła, umieścić dobrze bombę i przygotować wszystko tak, aby eksplozya nastąpiła w chwili, kiedy w kościele zbierze się najwięcej osób; bomba tymczasem eksplodowała zawcześnie, — w kościele było jeszcze niewiele osób a sprawca zamachu sam znalazł śmierć wskutek eksplozyi.

Paryż, 16 marca. W mieszkaniu żony sprawcy zamachu dynamitowego Pauwels'a, przedsięwzięto rewizyę, przyczem znaleziono wiele papierów kompromitujących.

Dziś zarządzono aresztowanie 13 anarchistów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 16 marca 1894, godzina 10 minut 30. Akcye kredytowe 367·—, Akcye kolei państwowej 332·50, Akcye tytoniowe 220·—, Anglo-austryackie 154·75, Unionbank —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa 108·85, Renta papierowa —·—, akcye banku dla krajów koronnych 256·60, 4½-prc. listy zast. banku krajowego 97·25, 4½ prc. pożyczka krajowa z roku 1883 96·80, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 61·02. Usposobienie spokojne.

Wiedeń, 16 marca 1894 r. godz. 2, minut —, Alpejskie Towarzystwo górnicze 65·30, Węgierskie akcye kredytowe 440·—, Akcye anglo-austryackie 154·25 Akcye banku Union 268·—, Akcye kokolei Karola Ludwika 217·—, Akcye kolei Północnej 294·50, Akcye kolei Południowej 108·75, Losy tureckie 63·15, Akcye kolei państwowej 332·75, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 273·50, Akcye kolei węgierskiej Północno wschodniej 97·30, Wiedeńskie losy komunalne 176·75, Akcye tytoniowe 219·25, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96·95, Akcye kolei Elbetal 257·—, Akcye banku dla krajów koronnych 256·25, 4-prc. węgierska renta złota 117·90, Akcye banku związkowego 129·70, Rubel papierowy 1·33·87, Węgierska renta papierowa 95·05, Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z dnia 15 marca 1894 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter procent 16·40 do 16·90 zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7·23 do 7·24 zł. rzepak po —·— zł. Berlin: pszenica (na styczeń-luty) 142·50 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 30·90 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 42·10 fr.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Warszawy . . .	—	6·01	9·36	6·36	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 15/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9·06	1·08	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·36	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw główny)	2·48	10·02	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9·46	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·11	—	7·59	12·51	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·11	—	7·59	—	—
Z Radowiec	10·11	—	7·59	—	7·11
Z Berhometu n. S. i Czudyna	10·11	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·11	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·11	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8.16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	9.06	1·08	—
Ze Stryja	—	—	9·52	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36
Do Warszawy . . .	—	10·41	5·26	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·41	—	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . . .	—	—	—	8·01	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·41	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·44	3·20	10·16	11·11	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·58	3.32	10·40	11·33	—
Do Suczawy	6·36	—	10·36	3·31	10·56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6.36	—	—	—	10.56
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·36	—	10.56
Do Nowosielicy . . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6 36	—	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	10·36	—	10·56
Do Kimpolunga . . .	6.36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10·26	—
Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	7·21	8.01	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	8·01	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj . . .	—	—	10·26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I· Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 Hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych O ile podręczniki zezwalają, zasięgnąć tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Lekarz chorób wewnętrznych

dr. Bolesław Madejski

b. elew asystent kliniki uniwersytetu Jagiellońskiego po kilkuletnich specyalnych studyach w Berlinie i Wiedniu — ordynuje od godz 3 do 5 po południu przy ul. Mickiewicza l. 6 we Lwowie. 285

Specyalista chorób gardła, nosa i płuc

dr. Kazimierz Trzcieniecki

ul. Kopernika l. 14, II. piętro

b. sekundaryusz i lekarz na klinice laryngologicznej i wewnętrznej profesora Schröttera we Wiedniu po pięcioletnich studyach specyalnych, ordynuje od godziny 11—12 przed południem i od 3—5 po południu. Dla ubogich bezpłatnie. 207

Przyjechali do Lwowa

dnia 16 marca 1894.

Hotel Zorża.

PP. Garapi7h z Cebrowa, K. Horodyski z Żabiniec, A. hr. Potocki z Ossawiec, A. Obertyński z Nowegosioła, B. Wolfarth z Kołomyi, St. Zwolski z Bryniec.

Hotel Imperial.

PP. J. El5ert z Dubna, S. Wybranowski z Kimirza, J. Madeyski z Romanowa, J. Ferreyera z Paryża.

Hotel Europejski.

PP. I. Marmorosz z Kołomyi, I. Lenartowicz z Krakowa, A. Ligęza z Magierowa, dr. K. Żukotyński z Krakowa, M. Wysocki z Osłobusz, I Papara z Stroniatyna, dr. L. Rothwein z Krakowa.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9 do 1 przed i od godziny 3 do g. 6 po południu. — Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 ct. W niedziele otwarte od godziny 10 do 1 przed południem. Wstęp wolny.

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich**. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 16 marca 1894.

	płacą walutą austr. zł	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	216	—	219	--
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	271	—	274	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	380	—	390	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	—	101	70
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	109	80	110	50
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kraj. 4½pr. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4½ pr. w. a. „ w 57 l.	97	30	98	—
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	30	99	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	98	10	98	80
4pr. w. a. los. w 52 l.	98	—	98	70
4½pr. w. a. los. w 56 l.	—	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2¼ pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	30	98	—
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	30	103	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	30	103	—
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	—	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . .	100	—	100	70
„ „ „4 „ „ . .	96	50	97	20
„ „ „4% koronowej	96	50	97	20
Losy miasta Krakowa	24	50	26	—
„ „ Stanisławowa . .	38	—	44	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	84	5	94
Napoleondor	9	85	09	95
Półimperyał	10.10		—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	32 —	1	35·-
„ papierowy . . .	1	33.—	1	34 50
00 marek niemieckich	60	75	61	30

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 15 marca 1894.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98 10	98.30
luty-sierpień	98.15	98.35
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98 10	98.30
kwiecień-październik	98.05	98 25
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	149.—	150.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	146.50	146.90
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	159.—	160.—
„ „ 1864 po 100 zł.	197.—	198.—
„ „ 1864 po 50 zł.	197.—	198.—
Renty Com. po 42 litr. austr. .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.	159.50	160.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	119.95	120.15
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861 .	97.70	97 90
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . . .	95.25	96.25
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. .	154.75	155.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	366.20	366 75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	708 —	712.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł.200wpl. 40 pr.	.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	254.40	255.20
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	1029.	1033.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze . .	96.—	96.50
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk	469.—	470.50
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	— —
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2947·5 —	2960.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	272.—	274.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	332.75	333.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	195.—	197.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	203.25	204 25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. w złocie w 50 l.	122.50	123.50
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 prc. a. w. w 50 l.	98.50	99 30
„ „ „ „ „ 3 prc. .	115.50	116.50
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	115.50	116.25
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	102.25	103.35
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.—	98.75
„ „ „ „ „ po 4 pr. w41 l. wyl.	98.40	98.75
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	98.25	98.75
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.50	101.-
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	102.25	102.50
Banku aust: węg. 4½ pr.	99.90	100.70
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	101.—	—.—
„ „ „ „ wyl. 4½ pr. .	100.20	101.20
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	98.—	98.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	100.—	100.50
„ „ po 100 zł. „ 1877 „	100.—	100.70
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	88.75	89.25
z r. 1884 . . .	96.--	96.80
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	105.60	106.--
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	143.50	144.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	197.75	199.25
Clarego po 40 zł. m. k.	59.--	60.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	143.—	145.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25.50	26.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	25.—	26.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	65.—	66.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.50	58.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.60	19.—
„ „ węg „ po 5 zł.	13.—	13.50
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	—.—	— —
Salma po 40 zł. m. k.	74.—	74.50
St. Genois po 40 zł, m. k.	70.50	72.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	—.—	—.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	144.—	147.—
„ „ po 50 zł. a. w. . .	71.—	75.--
Waldsteina po 20 zł. m. k.	49.—	51.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	124.85	125.05
Paryż za 100 fr.	49.52 5—	49.57 5—
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.86.—	5.88·—
„ pełnej wagi	5.84.—	5.86.—
Korona	—.—·—	—.—·—
20-frankówka	.9.91·—	9.92 5—.—
Rosyjski półimperyał	—.—·—	—.—.—
Talar związkowy	—.—·—	—.—.—
Srebro	—.—·—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 295 (1658 2—3)

Dnia 17. kwietnia i 22 maja 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności objętych wykazem hipot. l 249 i 391 tudzież 1/3 części realności objętych wyk. hip. l. 248 ks. gr. gminy Rudniki dłużnika Jana Witalskiego własnych, celem zaspokojenia wierzytelności firmy Umrath et Comp. w Pradze Bubna w kwocie 27 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 704 zł. 96 ct.

Wadyum 70 zł. 49 ct.

Na pierwszym terminie realności te sprzedane zostaną tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej takowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Józefa Palidowicza z Mikołajowa.

Reszta warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciągi tabularne mogą być przejrzane w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikołajów, dnia 30 stycznia 1894.

L. 1058 (1729 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Huczku położonej, wedle wyk. hip. 20 tejże gminy cz. II. dłużników Teodora i Zofii Dobrowolskich własnej, na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Dobromilu w kwocie 150 zł. dnia 17 kwietnia 1894 i dnia 21 maja 1894 każdym razem o godz. 10 rano pierwszy raz li tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 450 zł., drugim za jakąkolwiekbądź cenę.

Wadyum wynosi 45 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 24 stycznia 1894 do tabuli weszli, kuratorem ck. notaryusza Mikułowskiego i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacyi i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy.

Dobromil, 26 stycznia 1894.

L. 2565 (1572 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż realności w Rohatynie wedle wyk. hip. Nr. 745 tejże gminy dłużniczki Beili Mindli dw. im. Uiberall własnej, na zaspokojenie wierzytelności Stanisławowskiej kasy oszczędności w kwocie 657 zł. 12 ct. dnia 18 kwietnia 1894 i dnia 23 maja 1894 o godzinie 10 rano, na pierwszym terminie za lub wyżej ceny szacunkowej 3400 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 340 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, akt ocenienia można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony Kazimierz Abgarowicz.

Rohatyn, 27 lutego 1894.

L. 9828 (1735 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni, ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Lei Babad przeciw Jakóbowi Wiesenbergowi pto 300 zł. w. a. z pn odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 18 kwietnia 1894 o godzinie 10 rano publiczna relicytacya sumy 1260 zł. z pn. wedle wyk. hip. l. 1330 karty C. poz. 7 i 12 w stanie biernym realności pod lk. 441/440 w Sądowej Wiszni położonej, w 2/4 częściach Chai Rozdół a w 2/4 Jakóba i Toni Wiesenberg własnej, na rzecz Jakóba Wiesenberg zaintabulowanej.

Cenę wywołania stanowi nominalna wartość powyższej sumy.

Wadyum wynosi 130 zł. w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony Szymon Torski.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Sądowa Wisznia, d. 30 stycznia 1894.

L. 410 (1712 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 18 kwietnia 1894 i dnia 21 maja 1894 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności lwh. 26 księgi gruntowej gminy Dąbrówki breńskie objętej, małoletnich Jana Józefa i Wincentego Królów własnej, na rzecz Jędrzeja Króla celem zaspokojenia sumy 50 zł.

Cena wywołania 1028 zł. 9⅔ ct.

Wadyum 103 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych adw. dr. Datka w Dąbrowie.

Dąbrowa, d. 29 stycznia 1894.

L. 43450 (1586 3—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności dr. Leona Bersona w kwocie 4750 zł. z pn. w dniu 16 kwietnia 1894 i 16 maja 1894 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 23 dz. III. w Krakowie położonej, lwh. 539 objętej, dłużników Maurycego Tlachny i Leopolda Tlachny własnej.

Cena wywołania wynosi 75217 zł.

Wadyum 7521 zł. 70 ct.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, oraz niewiadomego z miejsca pobytu Teodora Tlachny i masy spadkowej po śp. Eugeniuszu Tlachnie jest adwokat dr. Jodkiewicz, zastępcą adw. dr. Goldmann w Krakowie.

Kraków, dnia 19 stycznia 1894.

L. 932 (1592 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Złoczowie podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia należącej się c. k. uprz. gal. Bankowi hipotecznemu we Lwowie od Abrahama Ampera w Złoczowie sumy 127 zł. 80 ct. wa. z pn. przedsięwziętą zostanie relicytacya realności pod lk. 182 położonej, objętej wyk. hip l. 1 księgi gruntowej miasta Złoczów, tylko w jednym terminie tj. dnia 16 kwietnia 1894 10 godzinie rano pod waru kami tusądową uchwałą z dnia 9 lipca 1892 l. 4831 ustanowionymi, które w tus. registraturze przejrzeć można jak nie mniej wyciąg hipoteczny i protokół opisania i ocenienia tej realności.

Dla niewiadomych z nawiska i miejsca pobytu wierzycieli, którzyby po dniu 7 stycznia 1894 do hipoteki weszli, i tych którymby z jakichkolwiek powodów uchwała dozwalająca licytacyę doręczoną być nie mogła ustanowionym jest kuratorem adw. dr. Mijakowski w Złoczowie.

Złoczów, 17 lutego 1894.

L. 14175 (1596 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 17 kwietnia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 22 maja 1894 nawet poniżej ceny szacunkowej licytacya realności l. 344 według wyk. hip. 301 gminy Bołszowce objętej Dawida Laufera własnej, na rzecz Jakóba Cudika pto 530 zł.

Cena wywołania 1450 zł.

Wadyum 145 zł. w. a.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. dr. Lehmana.

Bursztyn, dnia 15 lutego 1894.

L. 9369 (1756 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 206 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Jana Schodzińskiego w tutejszym sądzie powiatowym, sprzedaż posiadłości lwh 105 ks. gr. gm. kat. Medynia głogowska objętej dłużnika Jana Bieńka własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 13 kwietnia i 15 maja 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Herbst w Łańcucie.

Wadyum wynosi 58 zł. 60 ct.

Łańcut, dnia 15 listopada 1893.

L. 12060 (1595 3—3)

Dnia 17 kwietnia 1894 i 8 maja 1894 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż 3/6 części realności wyk. hip. l. 53 ks. gr. gm. Łęki objętej Błażeja Lisa własnej na rzecz Mojżesza Krautera celem zaspokojenia sumy 135 zł. z pn.

Cena wywołania 1262 zł. 50 ct.

Wadyum 127 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Kuratorem z miejsca pobytu niewiadomych wierzycieli hipotecznych Antoniego Pilcha i Magdaleny z Dubielów Pilchowej, tudzież niewiadomych wierzycieli jest ustanowiony Antoni Kurlata c. k. notaryusz w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, dnia 30 grudnia 1893.

L. 16970 (1754 3 3)

Brodzki c. k. Sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Wysokiego skarbu w ilości 216 zł. 64 ct. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużników Chany Charasz, Sary Salz i małoletnich Izaka, Itty, Jankla, Pesi i Meilecha Salzów, ciało hipoteczne stanowiące pod l. wykazu 1122 gminy katastralnej Brody na 1687 zł. ocenionej na dniu 5 kwietnia 1894 i 10 maja 1894 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 169 zł. w. a.

W pierwszym terminie nabyć można realność tę za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej, w drugim nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny i protokołu ocenienia realności tej, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. dr. Byka w Brodach.

Brody, 17 stycznia 1894.

L. 9290 (1531 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Józefa Kurza przeciw Katarzynie 1o Miodońskiej, 2o Gruszeckiej pto 550 zł. zpn. rozpisaną została egzekucyjna sprzedaż realności 5/10 części realności nk. 186 lwh. 186 ks. gr. gm. kat. miasta Żywiec na dzień 17 kwietnia 1894 i na dzień 30 maja 1894 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum 140 zł.

Cena szacunkowa i wywołania 1362 zł. 50 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Władysław Bogdani w Żywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Żywiec, 10 grudnia 1893.

L. 42731 (1497 3—3)

W c. k. sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się w dniu 17 kwietnia i 22 maja 1894 zawsze o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 292 Dz. VIII. w Krakowie położonej, reskryptem Magistratu m. Krakowa z dnia 21 maja 1879 l. 4105 za pustkę uznanej będącej wspólną własnością Hendla Wassermann, Chaima Seliga, Hendli Wachstock, Gołdy Segat, Jakóba Judy Segata, Dawida Wachstocka, Estery Wienerowej, Chany Smolińskiej, małoletniej Dwojry Laster i małoletniego Jakóba Lachera recte Lastera.

Cenę wywołania stanowi 105 zł.

Wadyum 10 zł. 50 ct.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Münz, zastępcą adw. dr. Gross.

Kraków, 5 stycznia 1894.

L. 5131 (1784 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje do wiadomości, że na prośbę Katarzyny Łapuk celem zniesienia współwłasności realności pod n. kons. 62 w Niżborgu starym położonej, wykazem hip. l. 173 tejże gminy objętej, a Stefana, Antoniego, Fedka Stojków, Anny Borodaj, Katarzyny Łapuk i Rozalii Mazur każdego w 1/6 wydzielonej części własnej, odbędzie się w tut. sądzie dnia 11 kwietnia 1894 i dnia 16 maja 1894 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności powyższej.

Cena wywołania wynosi 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akta oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Kopyczyńce, dnia 14 grudnia 1893.

L. 143 (1787 2—3)

Mościski c. k. Sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie dłużnej Agnieszce Wiącek przez Jana Hussakowskiego kwoty 100 zł. a. w. z pn. odbędzie się tamże w dniach 13 kwietnia 1894 i dnia 11 maja 1894 o godz. 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika wyk. hip. 667 gminy Mościska objętej.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta sprzedaną tylko za cenę wywołania 250 zł. w. a., lub wyżej niej, na drugim i niżej tejże.

Wadyum wynosi 25 zł.

Resztę warunków i aktów można przejrzeć w sądzie.

Mościska, dnia 22 stycznia 1894.

L. 82'8 (1897 2—3)

W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 13 kwietnia 1894 za lub powyżej ceny wywołania, zaś dnia 11 maja 1894 nawet poniżej takowej jednak nie niżej 1/3 części ceny wywołania, licytacya realności według wyk. hip. l. 11 ks gr. gm. Niesłuchów Piotra Bojka własnej, na rzecz Banku krajowego we Lwowie pto sum 29 zł. 13 ct. 29 zł. 6 ct. i 415 zł. 76 ct. z pn.

Cena wywołania 2200 zł.

Wadyum 220 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. dr. Małaczyńskiego z Buska

C. k. Sąd powiatowy.

Busk, dnia 3 września 1893.

L. 10179 (1794 2—3)

W tut, Sądzie odbędzie się o godzinie 10 przed południem w dniu 4 kwietnia 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 7 maja 1894 nawet poniżej takowej, relicytacya realności lk. 171 według Dom. I. pag. 154 n. 8 haer. dłużnika Leiby Kronsteina własnej, na rzecz Stanisławowskiej kasy oszczędności pkto 551 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 3300 zł.

Wadyum 495 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hip. tudzież dla niewiadomego z miejsca pobytu Leiby Kronsteina i Józefa Horoszowskiego Kronsteina, oraz dla wierzycieli hipot., którzyby po dniu 10 grudnia 1893 jako dniu podjęcia wyciągu hipotecznego w hipotekę sprzedać się mającej realności weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegobądź powodu doręczoną nie została ustanawia się kuratora w osobie adw. dr. Emila Polturaka w Żurawnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Żurawno, dnia 10 lutego 1894.

L. 1692 (1791 2—3)

Celem wydobycia na rzecz Wojciecha Klimka sumy 215 zł. 66 ct. w. a. z pn. przeprowadzi delegat tusądowy w Uryczu dnia 28 marca 1894 i 23 kwietnia 1894 każdym razem o 10 godzinie rano publiczną przymusową sprzedaż należących do towarzystwa kopalni nafty w Uryczu „Stanisławówka“ Heyl et Comp. maszyn urządzenia kopalni, przyrządów i materyałów, a to na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim terminie także poniżej tej ceny.

O tem chęć kupna mających zawiadamiam.

C. k. Sąd powiatowy.

Skole, 23 lutego 1894.

L. 22960 (1798 2—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych w sekcyi Krakowiec na Krakowskim gościńcu państwowym w lwowskim okręgu budowniczym w latach 1894 i 1895 odbędziesię 5 kwietnia 1894 w c. k. Starostwie we Lwowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli, dostawy szutru wykonać się mających w r. 1894 wynoszą 2930 zł. 86½ ct.

Warunki przedsiębiorstwa jako to wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, plany ogólne i szczegółowe warunki budowy przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem ck. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli a zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5 prc. kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien, na blankiecie, na właściwem miejscu podać sekcyę drogową, i ofiarowany opust czy nadwyżkę bez żadnych dopisków wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych albo, zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi przez komisyę zaraz przeprowadzającą licytacyę zwrócone, oferty zaś niepodane w terminie lub złożone w innym urzędzie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 11 marca 1894.

L. 8038 (1768 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia pretensyi hipotekowanej wedle wykazu hip. l. 649 karty C. poz. 1, 2 i 5 księgi gruntowej gminy Brzeżany na rzecz rzym. kat. kościoła w Buszczu w kwocie 500 zł. w. w. czyli 210 zł. wa. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali Nr. 12 w dniach 17 maja i 6 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 150 w Brzeżanach położonej, wedle wyk. hip. l. 649 księgi gruntowej gm. Brzeżany dotąd na rzecz Rypsyny Kopacz vel Kopaczyńskiej, Antoniny Nedej, Ignacego Kopaczyńskiego i Mikołaja Kopaczyńskiego zaintabulowanej.

Cena wywołania wynosi 1513 zł. 69 ct. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowione na kwotę 152 zł.

Nabywca obwiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąć by nie chcieli przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadły.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane a tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 25 lutego 1892 jako dniu wystawienia ekstraktu tabularnego hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze, w tej sprawie zapaść mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. adw. dr. Czajkowskiego ze substytucyą c. k. notaryusza p. Morwitza, jako też za pomocą niniejszego edyktu.

Brzeżany, 3 marca 1894.

L. 13440 (1792 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Oziasza Prämingera w kwocie 90 zł. z pn. odbędzie się dnia 4 kwietnia 1894 i 4 maja 1894 zawsze o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Iwana Gregorasza vel Gregoraszczuka własnej whl. 54 gminy Tułuków objętej.

Cena wywołania 1200 zł.

Wadyum 120 zł.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. registratury.

Załotów, dnia 30 stycznia 1894.

L. 13205 (1793 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Piotrowi Makowejczuk o 19 rat po 12 zł. odbędzie się dnia 4 kwietnia 1894 i dnia 4 maja 1894 zawsze o godz. 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Piotra Makowejczuka własnej, whl. 251 gm. Trójca objętej.

Cena wywołania 1600 zł.

Wadyum 160 zł.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. registratury.

Zabłotów, dnia 10 lutego 1894.

L. 10978 (1785 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Izaka Schushaima w kwocie 372 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 10 kwietnia i 11 maja 1894 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod lk. 259, w Grodzisku dolnem położonej, wedle wyk hip. l. 796 tejże gminy objętej, Katarzyny Szwacz własnej.

Cena wywołania wynosi 1930 zł.

Wadyum zaś 190 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Leżajsk, dnia 29 stycznia 1894.

L. 10176 (1812 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 44 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Wojciecha Knuka i spólników w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości wyk. hip. l. 29, 4/20 części realności lwh. 157 i połowy realności lwh. 162 gm. Stronie objętych, dłużnika Jana Kumora własnych, w dwóch terminach dnia 27 marca i dnia 24 kwietnia 1894 każdym razem o 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony p. dr. Bresiewicz.

Cena szacunkowa wynosi do pierwszej realności 11 zł. 5 ct., dla 4/20 części drugiej 5 zł. 1 ct. dla połowy trzeciej realności 15 zł. 15 ct., a wadya po 1 zł. 10 ct., 50 ct. i 1 zł. 52 ct.

Kalwarya, 17 lutego 1894.

L. 12395 (1820 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie w sprawie firmy Leopolda Wolfa synowie przeciw Berlowi Rosenbaumowi pto 109 zł. 37 ct. ogłasza przymusową licytacyę realności dłużnika w Zabłotowie wykazem hipot. 1315 objętej, na 2410 zł. oszacowanej w dniach 4 kwietnia 1894 i 4 maja 1894 każdym razem w sądzie o godz. 10 rano odbyć się mającą a to na pierwszym tylko wyżej lub za cenę szacunkową na drugim także niżej ceny szacunkowej.

Protokół oszacowania i bliższe warunki są w tus. registraturze do przejrzenia.

Wadyum wynosi 241 zł.

Zabłotów, 30 stycznia 1894.

L. 12591 (1821 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego przeciw Leibie Bergmanowi o 30 zł. odbędzie się dnia 11 kwietnia 1894 i dnia 11 maja 1894 zawsze o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności dłużnika Leiby Bergmana własnej, wyk. hipot. l. 1539 gminy Rożnowa objętej.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 50 zł.

Wyciąg tabularny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w aktach tus. registratury.

Zabłotów, dnia 16 lutego 1894.

L. 1411 (1814 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, iż celem zaspokojenia kwoty 106 zł. w. a. z pn. na rzecz Ekiwy Löwensohna odbędzie się w tym sądzie dnia 9 kwietnia 1894 i dnia 7 maja 1894 o godz. 10 przed południem przymusowa publiczna licytacya realności wykazem hip. 62 księgi gruntowej gm. katastralnej Ostalec objętej, Piotra Jankowskiego własnej, na pierwszym terminie tylko wyżej ceny wywołania lub za takową na drugim zaś i niżej ceny wywołania.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2554 zł. 40 ct.

Wadyum 10 prc. tej ceny.

Bliższe warunki licytacyi i wyciąg hipoteczny wglądnąć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli niewiadomych i tych, którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego prawa zastawu nabyli, niemniej tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie Danyła Paliwody z Ostalec.

C. k. Sąd powiatowy.

Mikulińce, 26 lutego 1894.

Konkursa.

L. 372 (1750 3—3)

Celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich ogłasza się konkurs na posady przy następujących szkołach ludowych:

a) przy szkole 4 klasowej w Rożniatowie dwie posady starszych nauczycieli z płacą roczną 450 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.

b) przy szkole 5 klasowej męskiej w Dolinie i Bolechowie posada młodszego nauczyciela z płacą roczną 300 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.

c) przy szkole 4 klasowej żeńskiej w Bolechowie jedna posada starszej nauczycielki z płacą 450 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie.

d) Przy szkole 5 klasowej męskiej w Dolinie posada nauczyciela religii rzym. kat. i grec. kat. z obowiązkiem udzielania tej nauki w miejscowej szkole żeńskiej z płacą roczną 450 zł. i 10 prc. dodatkiem na pomieszkanie, tudzież dla nauczyciela religii rzym. kat. osobisty dodatek w kwocie 100 zł. rocznie ze strony dotychczasowego rzym. kat. proboszcza.

e) przy szkole etatowej 2 klasowej w Mizuniu posada młodszegonauczyciela z płacą 300 zł.

f) przy- szkołach etatowych 1 klasowych w Broszniowie, Czołhanach, Huziejowie, Kalnej, Krechowicach, Nowoszynie, Rachiniu, Rakowie, Roztoczkach, Trościańcu i Woli zaderewackiej z płacą po 300 i wolnem pomieszkaniem.

W szkołach pod a, b, c, d język wykładowy polski pod e i f ruski.

Kandydaci lub kandydatki ubiegający się o jednę z powyższych posad winni wnieść podania należycie udokumentowane z dołączeniem wykazu lat służby, tabeli kwalifikacyjnej ewentualnie dekretu wymiaru emerytalnego za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Dolinie najpóźniej do końca kwietnia 1894.

Na posadę pod b) będą mieli pierwszeństwo kandydaci z egzaminem wydziałowym z II. lub III. grupy lub z kursem rysunkowym.

Podania spóźnione lub nie zaopatrzone w potrzebne dokumenta służbowe zostaną bezwarunkowo zwrócone.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Dolina, 10 marca 1894.

L. 170 (1766 2—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia posad nauczycielskich w turczańskim okręgu szkolnym:

I. Na dwie posady nauczycieli (lek) młodszych z wykładowym językiem polskim przy 5 klasowej szkole ludowej mieszanej w Turce z płacą roczną po 300 zł. i po 30 zł. na pomieszkanie.

Pierwszeństwo w uzyskaniu tych posad i widoki na wyższą w przyszłości płacę 450 zł. i 45 zł. na pomieszkanie zapewnia się kandydatom (tkom) z patentem do szkół wydziałowych z grupy przyrodniczej, lub posiadającym patent kwalifikacyjny nauczycielski z ukończonym kursem rysunkowym przy szkole przemysłowej, a względnie z kursem robót przy szkole wydziałowej we Lwowie lub w Krakowie.

II. Na posady nauczyciela (lki) z wykładowym językiem ruskim w 1 klasowych szkołach ludowych z płacą 300 zł. użytkiem gruntu i wolnem pomieszkaniem: 1. w Boberce, 2. Boryni, 3. Butli, (220 zł. i 40 korcy owsa) 4. Chaszczowie, 5. Jabłonce wyżnej, (276 zł. i 6 sąg drzewa opałowego) 6. Jasienicy zamkowej, 7. Jaworze, 8. Krasnem, 9. Łomnie, 10. Łosińcu, 11. Matkowie, 12. Michnowcu, 13. Mochnatem, 14. Rozłuczu i 15. Żukotynie.

Ubiegający się o powyższe posady nauczyciele (lki) mają wnieść należycie udokumentowane, wykazem poprzedniej służby, tudzież przebiegiem życia (curriculum vitae) stali nauczyciele (lki) zaś także dekretem wymierzonej im wkładki emerytalnej zaopatrzone prośby za pośrednictwem swych przełożonych Władz szkolnych do podpisanej c. k. okręgowej Rady szkolnej w terminie najdalej do dnia 10 kwietnia 1894 (włącznie).

W ewentualnym braku kompetentów (tek) z patentem nauczycielskim mogą przez zastępstwo obsadzone lub całkiem nieobsadzone posady bezwłocznie otrzymać na razie prowizorycznie kandydaci (tki) posiadający świadectwo dojrzałości.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej w Turce, dnia 25 lutego 1894.

Przewodniczący c. k. Starosta.

L. 14739 (1800 2—3)

Konkurs na posady:

a) zarządców przy c. k. urzędach pocztowych w Dukli i Skale,

b) kontrolora przy ekonomacie c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie i

c) kontrolora kasy c. k. urzędu pocztowego w Przemyślu z poborami IX. klasy rangi i kaucyą w wysokości całorocznej płacy.

Podania należy wnieść najpóźniej do 8 kwietnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 12 marca 1894.

L. 14215 (1799 2—3)

Konkurs na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Gołogórach w powiecie złoczowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 300 zł.

Płaca rocznych 300 zł.
ryczałt kancelaryjny 80 zł.
i wynagrodzenie 370 zł.

za codzienną jazdę posłańczą do Olszanicy (obok Złoczowa) i napowrót.

Podania należy wnieść najpóźniej do 24 marca b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 10 marca 1894.

(1767 2—3)

W gminie miasteczka Sucha wakuje posada sekretarza, czyli pisarza gminnego.

Kompetenci winni do 1 kwietnia wnieść podanie do urzędu gminnego, załączając świadectwa dotychczasowego zajęcia, jakoteż moralności.

Pierwszeństwo mają obeznani, którzy urząd ten piastowali a przedewszystkiem emeryci żandarmi i t. p. z ustawą obeznani

Franc. Kulig
naczelnik gminy.

L. 2041/pr. (1824)

Cztery posady systemizowanych dyetaryuszów tabularnych przy c. k. sądzie krajowym lwowskim z płacą dzienną 1 zł. 30 ct. w. a. prawem posunięcia się na wyższą płacę dzienną 1 zł. 80 ct. i prawem emerytury (prowizyi) po upływie 10 letniej służby są do obsadzenia.

Ubiegający się o posadę mają wnieść swe podania z wykazem wieku, biegłości w manipulacyi sądowej, wiadomości języków krajowych i złożenia egzaminu tabularnego w myśl rozporządzenia z dnia 10 czerwca 1855 Nr. 101 Dz. up. do dnia 20 kwietnia 1894 do Prezydyum c. k. sądu krajowego we Lwowie.

Kandydaci wojskowi wedle §. 5 ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. up. ukwalifikowani w ogóle do posad urzędników manipulacyjnych, przy nadaniu powyższych posad o tyle tylko uwzględnieni zostaną, o ile takowi powyż wymaganą specyalną kwalifikacyę wykażą.

Lwów, 12 marca 1894.

L. 14532 (1801 1—3)

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Starej soli w powiecie staromiejskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 300 zł.

Płaca rocznych . . . . 300 zł.
i ryczałt kancelaryjny . . . 80 zł.

Podania należy wnieść najpóźniej do 24 marca b. r. w c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

We Lwowie, dnia 11 marca 1894.

L. 2173/pr. (1825)

Posada adjunkta przy c. k. sądzie powiatowym w Kocmaniu w IX. klasie rangi ze systemizowanymi poborami jest do obsadzenia.

Podania wnosić należy do Prezydyum sądu krajowego w Czerniowcach najdalej do 31 marca 1894.

We Lwowie, 12 marca 1894.

Upadłości.

L. 6489 (1830)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie jako instancya konkursowa rozpisuje niniejszem w myśl uchwały przez ogół wierzycieli dnia 29 grudnia 1893 przed komisarzem konkursowym powziętej publiczną sprzedaż licytacyjną wierzytelności do masy rozbiorowej Izraela Czyżesa i Jakóba Samuela Do'lera należących a dotąd niezrealizowanych pod następującymi warunkami:

1. Wierzytelności te masalne w łącznej sumie 10381 zł. 76 ct. w osobnym spisie wykazane sprzedane zostaną ryczałtem bez poręki ze strony masy konkursowej za ich należność, płynność lub ściągalność.

2. Licytacya odbędzie się w dwóch terminach dnia 10 kwietnia 1894 i dnia 24 kwietnia 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze 2 c. k. Radcy Leżańskiego, na pierwszym terminie tylko powyżej na drugim także i niżej ceny wywołania.

III. Cenę wywołania stanowi wartość imienna wierzytelności w kwocie 10381 zł. 76 ct.

IV. Każdy, chęć kupienia mający, obowiązany będzie przed rozpoczęciem licytacyi złożyć na ręce komisarza konkursowego wadyum w kwocie 500 zł., w gotówce

Zaraz po odbytej licytacyi zwrócone zostaną wszystkie wadya prócz wadyum najwięcej ofiarującego.

V. Nabywca winien zaraz po ukończeniu licytacyi złożyć całą cenę kupna w gotówce na ręce komisarza konkursowego a wadyum w gotówce złożone, będzie w cenę kupna wliczone.

W razie niezłożenia przez nabywcę ceny kupna bezpośrednio po licytacyi przepada jego wadyum na rzecz wierzycieli.

VI. Po przyjęciu do wiadomości sądu protokołu licytacyi będzie nabywcy wydanym dekret własności nabytych pretensyi i wydane mu będą wszelkie dokumenta i akta odnoszące się do ich ściągnięcia o ile takowe znajdują się w ręku zarządcy masy.

VII. Spis wierzytelności przeglądnąć można u komisarza konkursowego c. k. radcy Leżańskiego lub u zarządcy masy adwokata dr. Henryka Gottlieba.

Lwów, 24 lutego 1894.

Kuratele.

L. 8802 (1739 3 3)

Dla Prokopa Twerdun z Iławcza uznanego marnotrawcą, ustanowiono kuratorem Józefa Derkacz z Iławcza.

C. k. Sąd powiatowy.

Trembowla, 3 listopada 1893.

L. 4884 (1738 3—3)

Dla Karola Raby syna Antoniego ze Strusowa uznanego marnotrawcą, ustanowiono kuratorem Grzegorza Iwańczuka z Strusowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Trembowla 27 maja 1893.

L. 16826 (1709 3—3)

Schulim Schachne Platner uznany został głupowatym, kuratorem jego jest Samuel Plattner w Nowym Sączu.

C. k. Sąd powiat. miej del.

Nowy Sącz, dnia 11 listopada 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 2741 (1386 3—3(

C. k. Sąd powiatowy w Brzesku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jakóba Rogackiego, że 26 lipca 1887 zmarła w Maszkienicach z pozostawieniem ustnego rozporządzenia ostatniej woli śp. Maryanna Rogacka i zarazem wzywa tegoż, aby w przeciągu jednego roku od dnia dzisiejszego w tutejszym sądzie do spadku po śp. Maryannie Rogackiej się zgłosił i oświadczenie swe do tego spadku tem pewniej wniósł, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu pertraktacya spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niego kuratorem Janem Bujakiem przeprowadzoną zostanie.

Brzesko, dnia 10 lipca 1893.

L. 368 (1727 3—3)

Jego Ekscellencya pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego zamianował dla drugiej dnia 21 maja 1894 o godzinie 9 rano rozpocząć się mającej kadencyi sądu przysięgłych przy tutejsrym c. k. sądzie obwodowym c. k. Prezydenta Augusta Schmidta przewodniczącym a zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Henryka Allschera, Ottokara Ansiona, Jana Wichańskiego, dr. Edwarda Sumpera, Alfreda Manasterskiego, Alfreda Zawadzkiego i Justyna Bogusławskiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Złoczów, 7 marca 1894.

L. 28231 (1403 3—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia Gustawa Antoniego 2 im. Wintera niewiadomego z miejsca pobytu, że w sprawie Stefana Kurzela przeciw niemu o oddanie zegarka lub zapłatę 14 zł. z pn. ustanowiono mu kuratorem dr. Finka w Stryju któremu wyrok w tej sprawie doręczono.

Stryj, 30 grudnia 1893.

L. 392 (1706 3—3)

Jego Ekscellencya Prezydent wyższego sądu krajowego na mocy §. 301 ustawy postępowania karnego dla drugiej zwyczajnej kadencyi sądów przysięgłych w roku 1894 przy sądzie obwodowym w Przemyślu dnia 2 maja 1894 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej, zamianował Prezydenta tutejszego Trybunału dr. Dylewskiego przewodniczącym a jego zastępcami radców sądu krajowego Nennela, Przybylskiego, Spławskiego, Litwinowicza, Mikłaszewskiego, tudzież sekretarzów Rady Szechowicza, Wilkego i Królikowskiego.

Przemyśl, 10 marca 1894.

L. 8386 (1705 3—3)

Wzywa się niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Kierońskiego, aby do spadku po jego ojcu Michale Kierońskim zmarłym w dniu 20 października 1892 bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli zgłosił się w przeciągu roku, gdyż inaczej spadek pertraktowany będzie z ustanowionym dla niego kuratorem Marcinem Szczerbą.

C. k. Sąd powiatowy.

Tuchów, dnia 6 stycznia 1894.

L. 665 (1757 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Pilźnie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Lorka, iż przeciw niemu wniosła Marya Ryba skargę de praes. 21 lutego 1893 l. 1374 o 100 zł. na skutek której c. k. notaryusza z Pilzna Tytusa Bujnowskiego kuratorem nieobecnego Wojciecha Lorka ustanowiono a po wniesieniu przezeń obrony termin do dalszej rozprawy na dzień 29 marca 1894 wyznaczono.

Wzywa się tedy niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Lorka, aby kuratorowi swemu wszelkich środków dowodowych do obrony jego praw służących dostarczył lub innego pełnomocnika sądowi wskazał w przeciwnym razie złe skutki zaniechania tegoż sam sobie przypisze.

Pilzno, dnia 26 stycznia 1894.

L. 3115 (1311 3—3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Dawida Freuda i Jechiela Freuda, że na prośbę Bernarda Kornbluh wydano przeciw nim dzisiaj nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. i doręczony takowy ustanowionemu dla nich kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Hauslichowi z zastępstwem tutejszego adw. Liebesmana z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielili ustanowionemu kuratorowi potrzebnej do zarzutów informacyi lub innego zastępcę sobie obrali i takowego sądowi wymienili, inaczej skutki prawne z zaniedbania tego wynikłe sami sobie przypiszą.

Stanisławów, 14 lutego 1894.

L. 1814 (1401 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie ogłasza, iż dnia 23 lutego 1892 zmarł w Rudce Jan Babiarz bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Gdy sądowi miejsce pobytu Antoniego Babiarza nie jest znane wzywa się go, ażeby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia oświadczenie do spadku wniósł, inaczej bowiem spadek z oświadczonymi spadkobiercami i z kuratorem Iwanem Bochnakiem dla niego ustanowionym pertraktowanym będzie.

Sieniawa, 29 marca 1893.

L. 65 (1326 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gwoździcu wzywa z życia i miejsca pobytu niewiadomego Wasyla Hrobnego, by w przeciągu jednego roku od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu oświadczył się w tutejszym sądzie do spadku po jego w Ostapkowcach 10 maja 1890 bez pozostawienia testamentu zmarłym Ilku Hrobnyr, gdyż po bezskutecznym upływie tego teuminu oświadczenie to wniesie ustanowiony dla niego kurator Piotr Majkowski z Ostapkowiec.

C. k. Sąd powiatowy.

Gwoździec, 16 stycznia 1894.

M. 798 (1317 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Wadowicach wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzyciele roszczą sobie prawo do spadku po śp. Kazimierzu Zurku rzeźniku w Wadowicach w dniu 3 listopada 1893 bez pozostawienia rezporządzenia ostatniej woli zmarłym, żeby dla wykazania i udowodnienia praw swych stawili się w tut. sądzie w dniu 31 maja 1894 o godzinie 9 rano lub do tego czasu podania swoje na piśmie wnieśli, gdyż w przeciwnym razie nie będą mogli upominać się o zaspokojenie ze spadku, gdyby tenże przez wypłaty zgłoszonych należytości został wyczerpanym i jeżeli nie służy im prawo zastawu.

Wadowice, dnia 16 lutego 1894.

4% POŻYCZKA

DLA ZAKŁADÓW KOMUNIKACYJNYCH

W WIEDNIU.

I. Emisya.

Imienna wartość 1000,000.000 koron.

Procenta i kwoty umorzenia poręczone przez wpłaty państwa Arcyksięstwa Austryi poniżej Anizy i gminy miasta Wiedeń i hipoteczne zabezpieczone na liniach miejskiej kolei wiedeńskiej.

PROSPEKT.

Komisya dla Zakładów komunikacyjnych w Wiedniu emituje na mocy programu, zatwierdzonego odnośnie do finansowej pewności i wykonania publicznych Zakładów komunikacyjnych w Wiedniu, z przyznanej jej prawem z dnia 18 lipca 1892, Dz. p. p. l. 109 ustawą krajową dla Arcyksięstwa Austryi poniżej Anizy z roku 1892 u. k. D. k. l. 42 i uchwałami rady gminnej c. k. głównego i stołecznego miasta Wiednia z dnia 27 stycznia i 8 lipca 1892, pożyczki zaciągnąć się mającej — w myśl zezwolenia przez c. k. Ministerstwo handlu w porozumieniu z c. k. Ministerstwem skarbu udzielonego tymczasowo jako **pierwszą emisyę** kwotę częściową **koron 100,000.000** w walucie, ustanowionej prawem z d. 2 sierpnia 1892, D. p. p. l. 126.

Oprocentowanie i umorzenie tej składającej się z

szt.	500	obligacyj	po koron	20.000
„	3.000	„	„ „	10.000
„	27.000	„	„ „	2.000
„	3.000	„	„ „	1.000
„	15.000	„	„ „	200

pożyczki nastąpi pod warunkami następującemi:

Każda obligacya będzie oprocentowaną po 4 prc. rocznie od dnia wydania, aż do terminu spłaty w następujących po sobie półrocznych ratach, a kupony z terminem 1 kwietnia i 1 października każdego roku będą wypłacane w kasie komisyi przez Union Bank w Wiedniu i przez inne oznaczyć się mające krajowe miejsca wypłaty.

Wszystkie obligacye zostaną wylosowane w myśl planu umorzenia, na nich się znajdującego, w przeciągu lat 85, licząc od dnia 1 stycznia 1898.

Komisya dla Zakładów komunikacyjnych w Wiedniu zastrzega sobie jednak prawo wylosowania kiedykolwiekbądź także i większej ilości obligacyj nad plan umorzenia — lub wywołania wszystkich obligacyj z obiegu za tychże spłatą.

Spłata wylosowanych obligacyj nastąpi za zwrotem tychże w pełnej wartości imiennej w trzy miesiące po losowaniu t. j. każdocześnie dnia 1 kwietnia — w kasie komisyi, w Union-Banku w Wiedniu i w innych oznaczyć się mających krajowych miejscach wypłaty.

Te Obligacye są na mocy praw z dnia 17 lipca 1892, D. p. p. l. 109, i z dnia 4 kwietnia 1893, D. p. p. l. 50 wolne od stempli i należytości, a procenta od nich będą zwolnione w myśl praw obecnie obowiązujących z podatku dochodowego, pobieranego na mocy patentu cesarskiego z dnia 29 października 1849, również jak z każdego podatku, któryby na mocy praw późniejszych mógł być zaprowadzonym i z należytości stemplowej od kuponów od dnia 1 stycznia 1898 r.

Za punktualną wypłatę procentów i rat amortyzacyjnych tej pożyczki ręczą r wnające się ryczałtowi potrzeb prawem oznaczone wpłaty Państwa, Arcyksięstwa Austryi poniżej Anizy i gminy miasta Wiednia, następnie zaś dochody z funduszów pozostających pod zarządem komisyi dla Zakładów komunikacyjnych w Wiedniu, w szczególności dochody z wykonanych każdocześnie zakładów komunikacyi (czysty zysk z kolei, należytości za urządzenie portu i t. d.), a nadto linie miejskiej kolei wiedeńskiej, zaciągnięte w księdze kolejowej c. k. Sądu krajowego w Wiedniu, co do których zastrzega się równe prawo hipoteczne dla dalszej emisyi pożyczki do wysokości koron 88,000.000.

Prawo zastawu w celu zabezpieczenia tych obligacyj zostanie wpisane w kartę otworzoną liniom Wiedeńskiej kolei miejskiej w księdze kolejowej c. k. Sądu krajowego w Wiedniu.

Na mocy ustawy z d. 4 kwietnia 1893 Dz. p. p. l. 50 mogą te obligacye być użyte w celu fruktyfikowania kapitałów fundacyi, zakładów pozostających pod nadzorem publicznym c. k. pocztowej kasy Oszczędności, potem pieniędzy pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych a ostatecznie po kursie giełdowym, jednak nie wyżej imiennej wartości na kaucye służbowe i kaucye do interesów.

Względem dopuszczenia tych obligacyi do wojskowych kaucyj małżeńskich i stałego notowania tychże na giełdach w Wiedniu, Pradze i Tryeście, również jak względem możności zastawiania tych tytułów w Banku austro-węgierskim poczyniono odpowiednie kroki.

Wiedeń, w marcu 1894.

Komisya dla zakładów komunikacyjnych miasta Wiednia.

Przewodniczący: **Wurmbrand** m. p. c k. minister handlu.

W powołaniu się na powyższy prospekt przedkłada się z przejętych przez Union-Bank w Wiedniu i dom bankowy **Mendelsohn i spółka w Berlinie** koron 81,490.000 4 prc. pożyczki komisyi dla zakładów komunikacyjnych w Wiedniu kwotę

koron 40,000.000 — Nominale

(zł. 20,000.000)

do subskrypcyi pod następującemi warunkami:

1. Subskrybować można:

we Lwowie: w Banku krajowym król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem

„ również jak w wszelkich zastępstwach tego Banku **w c. k. uprz. galic. akcyjnym Banku hipotecznym.**

w Czerniowcach: w Filji c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

w Krakowie: dtto dtto

w Tarnopolu: dtto dtto

w Bernie: w Mährische Escompte-Bank

w Gracu: w Steiermärkische Escompte Bank

w Lincu: w Bank für Oberoesterreich i Salzburg

w Pradze: w Böhmische Escompte-Bank

„ w Ziwnostenska Banka pro Cechy a Moravu v Praze

w Tryeście: w Filiale der Union-Bank

w Wiedniu: w Union-Bank

„ w Wechselstube der Union-Bank

we wtorek dnia 20 marca 1894

w zwykłych godzinach urzędowych.

2. Cena subskrypcyjna wynosi zł. 98·50 za każde kor. 200·— nominale, prócz 4 prc. odsetek od 1 kwietnia 1894 aż do dnia odbioru.

3. Przy subskrypcyi należy złożyć kaucyę w wysokości 5 prc. zasubskrybowanej kwoty bądź gotówką lub w papierach wartościowych.

4. Po zamknięciu subskrypcyi zawiadomi się bezzwłocznie każdego subskrybenta o przypadłej dla niego kwocie.

5. Odbiór sztuk, przyznanych subskrybentom ma nastąpić za uiszczeniem ceny subskrypcyjnej począwszy od dnia 3 kwietnia 1894 w ten sposób, aby

1/4	część	najpóźniej do	30 kwietnia	1894
1/4	„	„ „	31 maja	„
1/4	„	„ „	30 czerwca	„
1/4	„	„ „	31 lipca	„

została odebraną.

Każdy subskrybent może jednak przyznane mu obligacye, począwszy od 3 kwietnia r. b. bądź w całości lub częściami odearać przed wskazanemi terminami.

Po uskutecznionym odbiorze wszystkich sztuk zostanie kaucya zwróconą, względnie zarachowaną.

Wiedeń, w marcu 1894.

UNIONBANK.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centy.

Znakomite tutki nieklejone Niemojowskiego zbadane przez miejskie laboratoryum, są do nabycia we wszystkich trafikach. 330

Emerytowany rzeczywisty komendant posterunku c. k. żandarmeryi, 37 lat liczący, zdrów zupełnie i pod tym względem do każdej służby cywilnej przydatny, z ukończoną 3 klasą gimnazyalną z dobrym postępem, władający językiem niemieckim, polskim i ruskim w słowie i piśmie, poszukuje odpowiedniej posady jakiegokolwiekbądź rodzaju, a w szczególności przy jakim zarządzie lasowym lub magistracie. Listy i zlecenia proszę nadsyłać pod adresem A. M. Nr. 162 do biura dzienników i ogłoszeń L. Plohna we Lwowie. 393

Żytniówka czysta pod gwarancyą, palona z samego żyta i słodu w gorzelni chlebowieckiej. Polecając powyższy spirytus surowy po przystępnej cenie, zostajemy z poważaniem Zarząd gorzelni J. W. Romana hr. Potockiego w Chlebowicach. 387

W słynnej panoramie plac Halicki l. 12 obecnie Ziemia święta. 397

Mleko niezbierane

we flaszkach plombowanych dostarcza do domów 298

„Sygniówka“

Mleczarnia i Bazar produktów wiejsk.

Lwów, ul. Kopernika l. 4.

Do sprzedania

para młodych koni, przeszło 15 miary doskonale ujeżdżonych parą, w pojedynkę i pod wierzch — faeton półkryty wiedeński (Schostala) nowy i niekryty mało używany, szory angielskie, chomonta rossyjskie. Wiadomość: Lwów, ul. Polna l. 6, I. piętro, od godziny 3—5 po południu.

Praktyczne przepisy pieczenia ciast świątecznych

ELORENTYNY i WANDY

rzym. kat. zł. rocz. k.

Wydanie piąte

obejmuje:

Nowsze wypróbowane przepisy na baby i babki — baby łokciowe ukraińskie — kołacze — kołaczyki i bułeczki.

Niezrównane placki jak: daktelowy, turzański, angielski. Placek z masy jabłek. **Wyborny placek orzechowy robiony zupełnie w inny sposób jak po cukierniach i przewyższający wszystkie dobrocią.**

Doskonałe mazurki jak: z bakalij, migdałowe — w zimnej wodzie, cukierkowe, neapolitańskie i t. p. Lukry — maringi — pierniki — zefiry owocowe — ciastka deserowe — zwibaczki — chleb znakomity czekoladowy po wódce i t. p.

Cena 50 ct.

Po Przesłaniu przekazem poczt. 56 ct. uskutecznia przesyłkę franko. 385

Lwów, drukarnia W. Manieckiego.

Zygmunt Fluss

Wiedeń - Berno - Praga - Tryest - Lwów

Krzyż honorowy i dyplom honorowy, Bruksela, St. Gilles 1893 pierwsze Nagrody, wielkie złote medale, Paryż, Bruksela, St Gilles, Aussig a/E., Ołomuniec.

Skład fabryczny

dla sztucznego farbowania i chemicznego prania.

Lwów, ul. Sykstuska 30.

Filie we wszystkich większych miastach Monarchii.

Motto: Utrzymać znaczy oszczędzać.

Zakład sztucznego farbowania, appretury i chemicznego czyszczenia (parowe maszyny i elektryczne oświetlenie) wszelkiego rodzaju garderoby męskiej, damskiej i dziecinnej w stanie całym lub rozprutym, jakoteż mundurów, meblowej materyi, dywanów, firanek, prawdziwych koronek i t. d.

Szybkie wykonanie oryginalnych czarnych toalet żałobnych.

Wykonania nieprzewyższone przy niskich cenach.

Obstalunki po cenach fabrycznych przez wszystkie filie w przeciągu 10 dni franko. 358

SZEMATYZM

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem na rok

1894

nabyć można

po cenie 2 zł. 60 ct. w ekspedycyi „Gazety Lwowskiej.“

Zamiejscowi zechcą przysłać **2 zł. 70** ct., z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Skład fabryczny

c. k. uprzyw.

fabryki w Berndorf

światowej sławy.

Naczynia

stołowe i deserowe ze srebra chińskiego i alpaki,

Naczynia kuchenne

z czystego niklu z poręczeniem długoletniej trwałości

poleca 254

G. A. Christiana następca

W. Biliński

Lwów, ul. Hetmańska l. 5.

L. 72641 (1721 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

W dniu 26 kwietnia 1894 przed południem przeprowadzi biuro I. Departamentu Magistratu zapomocą pisemnych ofert licytacyę na dzierżawę głównego folwarku w Błotni z obszarem 373 morgów, w starostwie przemyślańskiem, przy gościńcu rządowym. Okres dzierżawny lat 12, cena wywołania rocznego czynszu dzierżawnego 3000 zł. wa.

Wadyum w tej samej wysokości.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w biurze I. Departamentu Magistratu (ratusz II. piętro).

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów, dnia 3 marca 1894.

Romanowski mp.

Dla amatorów fotografii

wszelkie przybory jako to:

papier albuminowy, celuidynowy, ciecze, szkła, chemikalia

i t. d.

mają na składzie po najtańszych cenach

Hamel i Feigel

Lwów, ul. Kopernika 21. 578

CHOROBY PIERSIOWE

Syrop z Podfosforanu Wapna

pp. GRIMAULT et Cie. Aptekarzy

Syrop ten powszechnie zalecany przez lekarzy, nader skuteczne sprawia działanie w chorobach *płuc i oskrzeli piersiowych; leczy najuporczywsze katary, zapobiega tuberkuły płucne u suchotników; powstrzymuje krztuszenie się i zanoszenie w nieustannym kaszaniu,* tak rozpacznie nieznośnego dla chorych. Pod jego działaniem *pocenie się nocne ustaje, apetyt zwiększa się* i chory odzyskuje szybko zdrowie.

Paryż, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

Trawa miodowa

(Holcus lanatus) 235

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 zł.**, przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **JAN BULSIEWICZ,** skład nasion w **Bochni.**

Ajenci na sprzedaż 325

ustawniczo dozwolonych losów na raty znajdą zajęcie z wysoką prowizyą a przy skutecznej pracy i stałą pensyę. Oferty do: Hauptstädtische Wechselstubenpesellschaft Adler et Comp, Budapest, zał. w r. 1874.

L. 14729 (1826 1—3)

Sprostowanie.

Podaję interesowanym do wiadomości, że w umieszczonem w „Gazecie lwowskiej“ ogłoszeniu z dnia 4 marca b. r. dotyczącem rozpisania ofert na roboty podtorowe i budynki na przestrzeni Stanisławów Chryplin zaszła następująca pomyłka: jako przybliżone koszta odnośnych robót podano mylnie kwotę 206.136 zł. zamiast kwoty 286.136 zł.

Lwów, 13 marca 1894.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych.

Kantor miastowy ul. Hetmańska 22.

Fabryka sztucznych 368

NAWOZÓW

Spółki komandytowej

Juliana Wanga we Lwowie

poleca z gwarancyą najwyższych procentów składników i tej samej jak dotąd jakości

Mączkę kościaną i Superfosfaty

poleca po cenach niższych aniżeli ktokolwiek inny mógłby takowe podobnej dobroci ofiarować.

Handel herbaty chińsko-rossyjskiej

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie, plac Maryacki 10,

poleca

HERBATĘ

zbioru majowego.

½ kilo Congo	zł.	1.60
„ Souchong czarna	„	2.—
„ zbiór majowy	„	3.—
„ Kaysow czarna	„	4.—
„ Melange de Lond.	„	4.—
„ Wysiewki herbaciane	„	1.30
„ Wysiewki herbaciane najlepsze	„	1.60

poleca najlepsze gatunki (101)

KAWY

o smaku czystym i aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacyi pocztowej, 4¾ kilogr. w woreczku:

Portorico	9.—	½ kl.	—.90
Cuba grubo ziarnista	9.50	„	—.96
Ceylon zielona	10.—	„	1.—
„ „ przednia	10.40	„	1.04
„ „ gruboziarn.	10.75	„	1.08
„ „ perłowa	10.75	„	1.08
Mocca arabska arom.	10.75	„	1.08
Jawa złota	10.75	„	1.08

Opakowanie nie liczy się. — Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

Obwieszczenie.

Bank dla handlu i przemysłu w Stryju

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

zaprasza Członków Stowarzyszenia na

dziewiąte walne zgromadzenie

które się odbędzie dnia 25 marca r. b., ewentualnie przy braku kompletu dnia 1 kwietnia b. r., każdym razem o godzinie 4 po południu w lokalu stowarzyszenia.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności stowarzyszenia za rok 1893.
2. Potwierdzenie zamknięcia rachunków za rok 1893 i udzielenie absolutoryum dla zarządu stowarzyszenia.
3. Wnioski w sprawie zysku.
4. Wybór uzupełniający do rady nadzorczej w myśl §. 22 statutów.
5. Zmiany statutów.
6. Wybór dyrekcyi.

W Stryju dnia 14 marca 1894.

Józef Aszer Mintz, dyrektor. 394 Liepe Halpern, przewodniczący.

Po powrocie z zagranicy nowości na sezon wiosenny i letni

polecają

T. Górski i S. Szydłowski we Lwowie

plac Maryacki l. 8, róg ulicy Hetmańskiej

Rękawiczki angielskie oryginalne Denta, krój Victoria, glansowane na 4 agrafy zł. 1.60, duńskie na 4 guziki zł. 1.50, sarnie wciągane i na guziki od zł. 1.50, czarne glansowane zł. 1.50.
Żabety najmodniejsze od zł. 1.20.
Parasolki kolor. czarne, koronkowe i fantazyjne od zł. 3.50.
Parasoliki angielskie od deszczu po zł. 4.75.
En tous cas cienkie i lekkie gracioza, rączki ze srebra, szyldkretu, oniksu i agatu.
Kapelusiki francuskie wiosenne i do podróży.
Woalki francuskie pasowane, białe, kremowe i czarne od ct. 70, na metry od ct. 35.
Pończochy kolorowe, czarne, w paski i gładkie od ct. 60.
Podwiązki francuskie od ct. 35.
Chusteczki do nosa batystowe, jadwabne i koronkowe.
Koszulki do staników otwartych, największa nowość, do tego odpowiednie krawaty.
Chusteczki wełniane, pledziki, szale Himalaja i Tartan od zł. 3.—.
Fartuszki czarne i kolorowe, najmodn. wzory od zł. 1.50.
Szpilki szyldkretowe i imitacye, najnowsze wzory.
Krawaty angielskie w najmodniejszych fasonach.
Kapelusze angielskie i Plessa od zł. 5.
Cylindry angielskie i Plessa po zł. 8 i 9.
Kapelusze miękkie we wszystkich kolorach od zł. 1.50, strzeleckie Loden od zł. 2.40.
Wielki wybór piórek do kapeluszy od ct. 15.
Koszule męskie, gładkie i z fałdeczkami, pikowe, haftowane i kolorowe, krój francuski, gatunki najlepsze od zł. 2.
Kolnierze po ct. 20.
Mankiety od ct. 40.
Półkoszulki do traka i Jägera od ct. 35.
Skarpetki w wielkim wyborze para od ct. 20.
Kalesony białe, kolorowe i batystowe od zł. 1.25.
Chusteczki do nosa w wielkim wyborze od ct. 10.
Rękawiczki glansowane duńskie i sarnie od zł. 1.30.
Szarpa angielskie od zł. 2.
Parasole rd zł. 2.30.
Kalosze rossyjskie od zł. 2.25.

369

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.